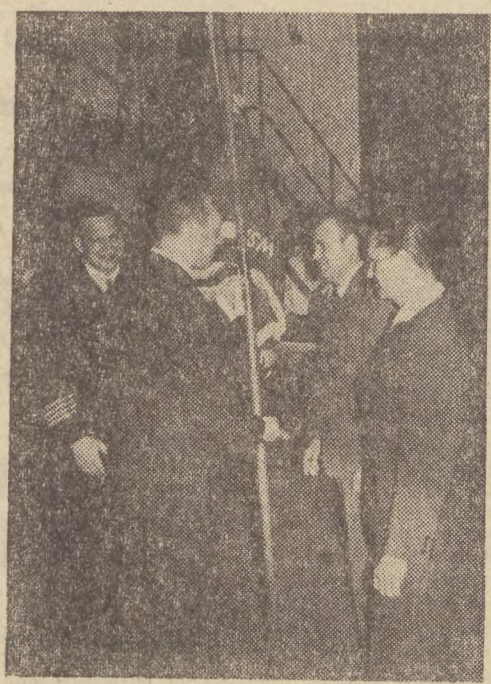


Podczas woje-
wódzkiej akade-
mii z okazji
„Dni Morza” w
kolobrzegu, wi-
ceminister żeglu-
gi Romuald Pie-
traszek wręczył
delegacji usteck-
kiego „Korabla”,
sztabar prze-
chodni ministra
żegluga i Zarza-
du Głównego
Związku Zawo-
dowego Maryna-
rzy i Portowców.
Przedsiębior-
stwo to uzyskało
w roku ubieg-
łym najlepsze
wyniki we współ-
zawodnictwie
przedsiębiorstw
rybackich.
Na zdjęciu: mo-
ment przekaza-
nia sztandaru.
Obok wicemini-
stra żegluga R.
Pietraszka stoi
przewodniczą-
cy Zarządu
Głównego Zw.
Zaw. Maryna-
rzy i Portow-
ców Mateusz Be-
rezecki (z lewej).
Fot. Józef
Piątkowski



Przydrożne trawy czekają na kosiarzy

„Zielone żniwa” przekroczyły półmetek

(Inf. wł.)
Meldunki nadchodzące z
gromad zawierają dość pozy-
tywną ocenę przebiegu prac
przy sprzącie pierwszego po-
rostu traw. Służba rolna pod-
kreśla, iż w końcu ub. tygod-
nia tempo prac przy sianoko-
sach wyraźnie wzrosło, że już
wszystkie gospodarstwa pań-
stwowe i chłopskie, zachęco-
ne piękną, słoneczną pogodą,
wyruszyły do „zielonych
żniw”.
Np. w powiecie koszaliń-
skim do niedzieli skoszone tra-
wy z około 5,5 tys. ha łąk, w
tym ponad 2,5 tys. ha przypa-
da na stacje hodowli roślin i
inne gospodarstwa państwowe.
Dotychczas zwieziono siano z
około 3 tys. ha. Jest lepiej
niż w połowie ub. tygodnia,
ale pomimo to na sprzęt cze-
ka jeszcze ponad 2 tys. ha
łąk. Czekają przede wszystkim
w gospodarstwach chłopskich.
Duży postęp w sianokosach
notuje się jedynie w groma-
dach: Świeżyna, Sianów, Bie-
siekierny i Będzino. W tych
gromadach są szanse zakoń-
czenia sprzętu traw w naj-
bliższych dniach. A kiedy fi-
nizować będą pozostałe grom-
ady?
Na kosiarzy czekają rów-
nież trawy porastające pobo-

cza dróg. Okazuje się, iż apel
Wojewódzkiego Zarządu Dróg
Publicznych wzywający służ-
bę drogową i zainteresowa-
nych mieszkańców wsi do wy-
kaszania traw na pasach przy-
drożnych spotkał się z ni-
kim oddźwiękiem. Te trawy
zbiera nieliczna grupa sta-
łych nabywców przydrożnego
siana. Wiele pasów zamierza
się wykosić przy użyciu cią-
gów, czyli małą część traw
rosnących na poboczach. Mo-
żliwościami powiększenia za-
pasów paszy, przez wykosze-
nie przydrożnych traw warto
zainteresować tych, którzy po-
siadają na wsi tylko działki
ziemi. Duża szansa uzyskania
dobrego siana bezpłatnie. (S)

W SKRÓCIE

**T. GUZENKO
NA WYBRZEŻU**

● GDANSK
22 bm. na wybrzeżu gdań-
skim bawił minister floty
morskiej ZSRR — Timofiej Gu-
zenko. Przebywał on w Polsce
na zaproszenie ministra żeglu-
gi — Jerzego Szopy.
W godzinach południowych
gość radziecki udał się do War-
szawy.

U THANT POWRÓCIŁ

● NOWY JORK

W niedzielę wieczorem pow-
rócił z Moskwy do Nowego
Jorku sekretarz generalny
ONZ U Thant.
Wizytę w Związku Radziec-
kim, w czasie której omawia-
no sytuację na Bliskim Wsch-
cie, ocenił U Thant jako po-
zytywną.
W drodze z Moskwy do No-
wego Jorku U Thant zatrzy-
mał się na lotnisku Okęcie w
Warszawie.

Zakończenie narady w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP)
W dniu 22 czerwca br. w
Budapeszcie zakończyła swą
pracę narada ministrów spraw
zagranicznych państw — stron
Układu Warszawskiego.
Odpowiednie dokumenty na-
rady będą opublikowane.

Pod znakiem „Interkosmosu”

● WROCLAW (PAP)
W dniach od 15 do 20 VI br. od-
było się we Wrocławiu czwarte
dorożne posiedzenie uczo-
nych i specjalistów z krajów so-
jalistycznych uczestniczących we
współpracy w zakresie badań i po-
krojowego wykorzystania prze-
strzeni kosmicznej według pro-
gramu Interkosmos (Grupa Robo-
cza Fizyki Kosmicznej).
W minionym roku zostały wy-
strzelone pierwsze dwa między-
rodowe satelity z aparaturą opra-
cowaną i wykonaną w kilku kra-
jach socjalistycznych. Były to
„Interkosmos I i II”. W ten spo-
sób zaczęto wprowadzać w życie
uzgodniony kilka lat temu pro-
gram wspólnego wysłania w
kosmos satelitów i rakiet. Dane
naukowe otrzymane w wyniku
tych eksperymentów są opracowy-
wane i częściowo były już przed-
stawiane na kongresie komite-
tu do badania przestrzeni kosmicz-
nej „COSPAR” (Leningrad maj
1970 r.).



23 będzie bezchmurnie lub za-
chmurzenie niewielkie. Tempera-
tura maksymalna od 27 st. do
31 st., tylko nad morzem ok. 22
st. Wiatry słabe, chwilami umiar-
kowane, przeważnie północno-za-
chodnie.

Dziś plenum KW PZPR

Dzisiaj obraduje Komitet Wojewódzki PZPR. Plenar-
ne posiedzenie poświęcone jest ocenie działalności samo-
rządu robotniczego w procesie intensyfikacji gospodarki
województwa koszalińskiego.
Początek obrad o godzinie 10.

Tow. Stanisław Kujda przyjął działaczki Ligi Kobiet

(Inf. wł.)
Wczoraj I sekretarz KW
PZPR, tow. STANISŁAW KUJ-
DA spotkał się z działaczkami
Zarządu Wojewódzkiego Ligi
Kobiet. Przewodnicząca ZW
LK, posłanka HELENA STEF-
NIOWA poinformowała tow.
St. Kujdę o aktualnych proble-
mach jakimi zajmuje się Li-
ga Kobiet oraz o przygotowa-
niach do zjazdu wojewódzkie-
go LK. Jak wiadomo, zjazd
wojewódzkiej organizacji Ligi
Kobiet obradować będzie w
najbliższy czwartek — 25 bm.
I sekretarz KW podzięko-
wał działaczkom LK za
wkład pracy koszalińskich ko-
biet w rozwój gospodarczy i
społeczno-gospodarczy regio-
nu. Szczególne wyrazy uzna-
nia przekazał tow. St. Kujda
za społeczną akcję „Dar ser-
ca”, w której kobiety kosza-
lińskie zbierały środki pienięż-
ne przeznaczone na kupno
go LK. Jak wiadomo, zjazd
wojewódzkiej organizacji Ligi
Kobiet obradować będzie w
ci wietnamskich. (n)

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos
SŁUPSKI

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

Rok XVIII Wtorek, 23 czerwca 1970 r. Nr 173 (5566)

A B
Nakład: 126.490
Cena 50 gr

Nagrody dla pracujących i studiujących

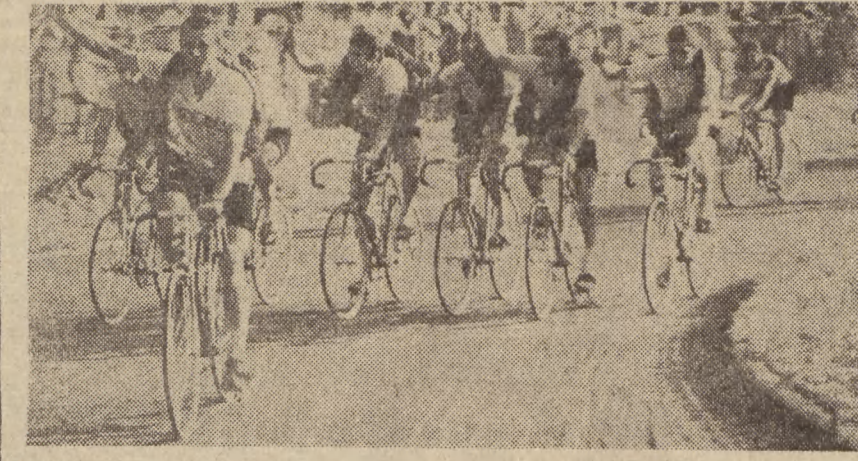
WARSZAWA (PAP)
W poniedziałek odbyło się
w Warszawie spotkanie kie-
rownictwa CRZZ i Rady Na-
czelnej ZSP z najlepszymi
studentami pracującymi ze
wszystkich uczelni w kraju.
Podczas uroczystości sekre-
tary CRZZ — Wiesław A-
damski przekazał studentom
najlepsze pozdrowienia i wy-
razy uznania za trud, wło-
żony w naukę i pracę zawo-
dową.
Przedstawiciel Rady Na-
czelnej Zrzeszenia Studentów
Polskich, które skupia około
30 proc. studentów pracują-
cych, złożył kierownikowi
CRZZ podziękowanie za nie-
sioną w ciągu całego roku a-
kademickiego pomoc i opiekę
nad tą grupą studentów.
Najlepszych 18 studentów,
reprezentujących 116-tysięcz-
ną rzeszę słuchaczy wszelkich
typów studiów dla pracują-
cych otrzymało nagrody za
wybitne osiągnięcia w nauce
i dobrą pracę zawodową.

Sytuacja w Kambodży i Wietnamie Pd

Kurczą się obszary opanowane przez wojska Lon Nola

PARYŻ, HANOI (PAP)
10 dni przed wyznaczonym przez prezydenta Nixona ter-
minem wycofania amerykańskich wojsk z Kambodży 3 naj-
większe miasta tego kraju — stolica, Phnom Penh, położone
na północnym zachodzie kraju miasto Battambang i leżące
w centrum kraju miasto Kompong Cham są izolowane —
komunikacja możliwa jest między nimi wyłącznie drogą po-
wietrzną. Ostatnim posunięciem sił patriotycznych, które do-
prowadziło do izolacji stolicy było wysadzenie w powietrze
mostu na drodze Kompong Cham — Phnom Penh. Jedynie
droga nr 1 wiodąca z Phnom Penh pozostaje jeszcze pod
kontrolą sił Lon Nola i sąsiadów. W niedzielę oddziały te
próbowały ponownie, bez rezultatu jednak opanować drogę
nr 4 prowadzącą do portu Sihanoukville, który stanowi je-
dyne źródło zaopatrzenia kraju w paliwo.

Szosa między Phnom Penh lica rejonu zwanego „ryżo-
a Battambang, drugim co do wym spichrzem kraju” jest
wielkości miastem kraju. sto- także zamknięta, chociaż od-



Jak już infor-
mowaliśmy, w
niedzielę zako-
czył się VI Ba-
tycki Wyścig
Przyjaźni, które-
go trasą wiodła
w tym roku z
Palangi do Słup-
ska i liczyła
1.322 km.
Na zdjęciu: o-
statni akord tej
pasjonującej im-
prezy sportowej.
Runda honorowa
triunfatorów VI
BWP na Stadio-
nie 650-lecia w
Słupsku.
Fot. A. Maślan-
kiewicz.
(Na str. 2 —
„Ostatni akord
BWP” — kores-
pondencja włas-
na).



20 bm. radziecy kosmonauci z Na zdjęciu: A. Nikolajew (z le-
zalogi SOJUZ-9 A. Nikolajew i wej) W. Siewastjanow (za Nikola-
W. Siewastjanow przybyli z rejsu A. Jelisiejew (za Szatalowem) o-
nu lądowania pojazdu do Mosk- A. Jelisiejew (za Szatalowem) o-
wy. W drodze do stolicy ZSRR puszczała samolot na lotnisku
towarzyszyli im kosmonauci: W. Szatalow i A. Jelisiejew. (CAF — Interphoto)

Andrzej Zabiński spotkał się z aktywem ZMS

(Inf. wł.)
Wczoraj w sali konferen-
cyjnej słupskiego ratusza od-
było się spotkanie aktywu
zetemesowskiego z przewod-
niczącym Zarządu Głównego
ZMS posłem na Sejm PRL —
tow. Andrzejem Zabińskim.
Przebywającemu w naszym
województwie od kilku dni
tow. A. Zabińskiemu towa-
rzyszyszyli: członek egzekutywy
KW PZPR i sekretarz KMiP
partii w Słupsku tow. Jan
Stępień, przewodniczący ZW
ZMS — tow. Jerzy Miller o-
raz przedstawiciele słupskich
władz administracyjnych.
Młodzież owacyjnie powita-
ła tow. Andrzeja Zabińskiego,
a następnie przewodni-
czący ZMiP ZMS w Słupsku —
tow. Wacław Janoszek poin-
formował gościa o działalno-
ści najliczniejszej w naszym
województwie organizacji mło-
dzieżowej.
Tow. Andrzej Zabiński w
swym interesującym wystą-
pieniu poruszył najważniejsze
zagadnienia pracy ZMS w
środowiskach młodzieży pra-
cującej i szkolnej. Najwięcej
uwagi poświęcił sprawom
wychowania ideologicznego
oraz zagadnieniom postaw
patriotycznych młodego pokole-
nia. Organizacja zetemes-
owska powinna zdecydowa-

Spotkanie wice ministrów spraw zagranicznych Polski i NRD

BERLIN (PAP)
Wiceminister spraw zagra-
nicznych PRL — Józef Winie-
wicz podczas pobytu w Nie-
mieckiej Republice Demokra-
tycznej spotkał się z zastępcą
ministra spraw zagranicznych
NRD — Wolfgangiem Kiese-
wetterem.

Podczas rozmowy, która
przebiegała w przyjaznej i ser-
decznej atmosferze, omówiono
sprawy interesujące obie stro-
ny.

Min. K. Schiller na MTP

POZNAŃ (PAP)
Wczoraj przybył do Pozna-
nia minister gospodarki NRF
Karl Schiller. Na lotnisku po-
witał gościa wiceminister
handlu zagranicznego Ryszard
Karski.

Min. Schiller przeprowadzi
rozmowę z ministrem handlu
zagranicznego Januszem Bura-
kiewiczem, a następnie zwie-
dzi ekspozycję targową.

Zachęcamy do przeczytania
na STRONACH 4 i 5 pierw-
szego w tym roku cotygodnio-
wego dodatku.



Znajdziecie w nim także
„Krzyżówkę z herbem”. Za
prawidłowe rozwiązanie — ze-
garek na rękę.

Sytuacja w Kambodży i Wietnamie Pd

(Dokończenie ze str. 1)

atak tylko dzięki zmasowanemu nalotom lotnictwa sajskońskiego.

Piąty dzień toczą się walki w mieście Kompong Thom, (124 km na północ od Phnom Penh). Mimo ataków lotnictwa sajskońskiego oddziały

Gwałtowne incydenty w murzyńskiej dzielnicy Pittsburgha

NEW YORK (PAP)

W niedzielę po południu doszło do gwałtownych incydentów w murzyńskiej dzielnicy Pittsburgha (USA). Jak podała AFP, przyczyną zajął się śmierć 12-letniego chłopca murzyńskiego. Nieznany osobnik zabił go z broni palnej w czasie, kiedy bawił się na ulicy. Wywołało to wzburzenie wśród ludności murzyńskiej.

Na ulicy pojawiły się grupy młodzieży murzyńskiej, która rozbiła kamieniami szyby w sklepach i podpalała zaparkowane samochody. Podpalono jeden z wielkich sklepów. Wezwano policję i straż ogólną. Mieszkańcy dzielnicy murzyńskiej obrzucili policjantów kamieniami i innymi przedmiotami.

AKADEMIA W MINISTERSTWIE ŻEGLUGI

• WARSZAWA

W Ministerstwie Żeglugi odbyła się w poniedziałek akademia zorganizowana przez Wojewódzki Komitet Obchodów Dni Morza w Warszawie dla pracowników tego resortu. O miejscu Polski wśród państw morskich, o historii i dorobku gospodarki morskiej mówił minister żeglugi — Jerzy Szopa.

DZIS W TV

Program TEM z Kołobrzegu

Audycje Telewizyjnego Ekranu Młodych cieszą się dużą popularnością. Spodziewamy się więc, że i zapowiedziany na dzisiaj program TEM dostarczy — zarówno młodym jak i dorosłym widzom — wiele wrażeń. Tym bardziej, że zostanie on nadany z Kołobrzegu. Zapraszamy więc przed „szklane ekrany” o godz. 16.50 i 20.05. (woj)

EKSPLOZJA

• NOWY JORK (PAP)

W wyniku eksplozji 7 cystern z benzyny w miejscowości Crescent City, 200 km na południe od Chicago (stan Illinois) całkowicie zniszczone zostało osiedle zamieszkiwane przez 600 osób. Na szczęście, nie było ofiar śmiertelnych. 35 osób, którym nie udało się opuścić w porę osiedla, doznało ciężkich poparzeń.

Złodzieje pasz przykładowie ukarani

(Inf. wł.)

Przed Sądem Wojewódzkim w Koszalinie zakończył się, trwający kilka tygodni, proces przeciwko 10-osobowej szajce złodziei mienia społecznego. Byli to dawni magazynierzy mieszkający w Wiekowiu w pow. stawińskim, należącej do miejscowej GS i b. pracownicy PZZ w Dąbrowie oraz kombinatu rolnego Pienkowie. Prokurator обвинил ich o to, że w okresie od około połowy 1965 do czerwca ub. r. pojeździło lub wspólnie zagarnęło pewną ilość ziarna oraz 133 t mieszanek paszowych o wartości około 330 tys. złotych.

Zginął pod kołami furmanki

(Inf. wł.)

W pobliżu Tychowa (pow. białogardzki) znaleziono w sobotę zwłoki miejscowego rolnika Zygmunta Sz. W dniu tym wyruszył on zaprzęgiem konnym do pobliskiego lasu. W drodze powrotnej — w nie wyjaśnionych bliżej okolicznościach — spadł z koła na drogę i poniósł śmierć pod kołami furmanki. (woj)

patriotyczne utrzymały północną część miasta. Garnizon rządowy, który zresztą zaopatrywany jest wyłącznie z powietrza, kontroluje południową część miasta; jest on silnie ostrzeliwany przez siły patriotyczne rakietami i pociskami z moździerzy.

W prowincji An Xuyen, w najbardziej na południe wysuniętym rejonie delty Mekongu doszło w niedzielę do zażartych walk między partyzantami a oddziałami agresora. W innej prowincji delty Mekongu, Chuong Thien, 170 km na południowy zachód od Sajgonu piechota sajskońska stoczyła w niedzielę wieczorem potyczkę z oddziałem partyzanckim.

W ciągu nocy z niedzieli na poniedziałek partyzanci ostrzelali 6 pozycji amerykańskich i sajskońskich.

Pogwałcenie obszaru powietrznego NRD

BERLIN (PAP)

Jak donosi agencja ADN, samolot zachodniemiecki z dwiema osobami na pokładzie naruszył w niedzielę o godzinie 13.07 obszar powietrzny NRD w rejonie Eisenach. Maszyna została zmuszona do lądowania i właściwe organa wojskowe badają kwestię związane z naruszeniem obszaru powietrznego NRD.

Wysiłki w kierunku pełnej mobilizacji sił arabskich

Całonocne obrady w Trypolisie

KAIR (PAP)

Jak wiadomo, w związku z uroczystościami z okazji likwidacji obcych baz na terytorium Libii, do Trypolisu przybyły delegacje wszystkich krajów arabskich z wyjątkiem Arabii Saudyjskiej. Zebrani w stolicy Libii szefowie państw i rządów krajów arabskich odbyli rozmowy, z których ostatnia rozpoczęła się w niedzielę wieczorem i trwała 10 godzin do wczesnych godzin rannych w poniedziałek. Omawiane były problemy kryzysu bliskowschodniego oraz postawa, jaką kraje te zajmą wobec USA, jeśli Stany Zjednoczone postanowią dostarczyć dalsze transporty broni Izraelowi.

Równocześnie z rozmowami szefów państw i rządów egipski minister wojny gen. Mohammed Fauzi spotkał się z szefami sił zbrojnych poszczególnych krajów, w tym również z gen. Gelliem — dowódcą irackich sił zbrojnych w Jordanii. Dowódcy wojskowi wzięli następnie udział w rozmowach szefów państw i rządów.

Doniesienia z Trypolisu nie podają przebiegu i szczegółów rozmów. Autorytatywny dziennik kairski „Al Ahras” pisze, że delegacja iracka przedstawiła 10-punktowy plan działania, lecz nie był on omawiany. Według tego samego źródła, przewodniczący Libijskiej Rady Rewolucyjnej pułkownik Kadafi omówił w rozmowach szefów państw i rządów.

Doniesienia z Trypolisu nie podają przebiegu i szczegółów rozmów. Autorytatywny dziennik kairski „Al Ahras” pisze, że delegacja iracka przedstawiła 10-punktowy plan działania, lecz nie był on omawiany. Według tego samego źródła, przewodniczący Libijskiej Rady Rewolucyjnej pułkownik Kadafi omówił w rozmowach szefów państw i rządów.

Oskarżony ten zapewnił sobie w ten sposób złagodzenie kary. Sąd Wojewódzki skazał go bowiem na 10 lat pozbawienia wolności i 30 tys. zł grzywny, ale dzięki amnestii kary te zmniejszył mu o połowę. Szymańczak skazany został równocześnie na 3-letnią utratę praw publicznych. Sąd skonfiskował mu ponadto 8 tys. zł gotówką i telewizor. Całkowicie sąd darował karę innemu ex-magazynierowi, 2 dalszym zawiesił warunkowo karę pozbawienia wolności. Pozostali oskarżeni skazani zostali na kary od 5 do 1,5 roku pozbawienia wolności, grzywny, a wobec niektórych zastosowano konfiskaty lub przepadek majątku. Oskarżeni muszą solidarnie wyrównać szkodę. Wyrok prawomocny. (rom)

W SKRÓCIE

NA TARGACH POZNAŃSKICH

• POZNAŃ

Wczoraj do Poznania przybył i rozpoczął zwiedzanie ekspozycji targowej członek Biura Politycznego KC i sekretarz KW PZPR w Rzeszowie Władysław Kruczek.

YAHYA KHAN W MOSKWIE

• MOSKWA

W poniedziałek przybył do Moskwy na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego prezydent Pakistanu generał Yahya Khan.

Wizyta prezydenta Pakistanu ma potrwać do 26 czerwca.

OBLAWA

• WASZYNGTON

Policja federalna aresztowała 123 osoby i skonfiskowała ponad 45 kg kokainy i heroiny w czasie największej w historii Ameryki obławy na handlarzy narkotyków. 350 policjantów dokonało jednocześnie akcji w 10 miastach Stanów Zjednoczonych.

NA KONSULTACJE DO WASZYNGTONU

• WIEDEN

Szef delegacji USA na amerykańsko-radzieckie rokowania w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT) ambasador Gerard C. Smith, udał się niespodziewanie w nocy z niedzieli na posiedzenie na konsultacje do Waszyngtonu.

Reakcyjny zamach stanu w Ekwadorze

MEKSYK (PAP)

Agencja AP donosi, że w niedzielę późnym wieczorem prezydent Ekwadoru Jose Velasco Ibarra dokonał zamachu stanu i przejął pełnię władzy wykonawczej w tym kraju. Zamach został dokonany za zgodą i przy pomocy dowódcy armii ekwadorskiej. Wojsko rozpoczęło natychmiast aresztowania wśród działaczy lewicowych, a zwłaszcza ko-

munistów. Oddziały spadochronowe opanowały miasteczka uniwersyteckie w całym kraju. Na uniwersytecie w Quito doszło do strzelaniny, ale nie wiadomo jeszcze, czy są zabici i ranni. Rektor uniwersytetu oraz wielu studentów znalazło się w więzieniu.

Velasco Ibarra ma 77 lat i zdaniem obserwatorów rzeczywistym sprawcą zamachu stanu jest jego siostrzeniec, minister obrony Jorge Acosta Velasco.

Jednym z pierwszych posunięć dyktatora było zdelegalizowanie Partii Komunistycznej, rozwiązanie Kongresu, za wieszenie konstytucji i wprowadzenie kontroli rządowej nad działalnością banków. Armia ekwadorska ogłosiła, iż „zdusi w zarodku” wszelkie próby występowania przeciwko dyktatorowi.

Premier Rumunii przybył do Bonn

BONN (PAP)

Z oficjalną wizytą przybył w poniedziałek przed południem do NRF premier rządu rumuńskiego Ion Gheorghe Maurer. Na lotnisku bońskim premiera powitał kanclerz Willy Brandt i inne osobistości zachodniemieckie.

Przez dwa dni premier Maurer prowadzić będzie z kanclerzem Brandtem w Bonn rozmowy polityczne, a następnie odwiedzi Hamburg, Duesseldorf i Monachium. Głównym tematem rozmów, w których uczestniczyć będzie również minister spraw zagranicznych Walter Scheel, będą aktualne posunięcia bońskiej „polityki wschodniej”, problematyka europejskiej konferencji bezpieczeństwa oraz kwestie współpracy gospodarczej między NRF i Rumunią.

Wywiad Brandta dla BBC

LONDYN (PAP)

Kanclerz zachodniemiecki Willy Brandt udzielił w niedzielę wywiadu radiostacji brytyjskiej BBC, w którym podkreślił, że Republika Federalna nie może poprawić stosunków ze Związkiem Radzieckim i z innymi krajami Europy wschodniej, jeżeli równocześnie prowadzi wrogą politykę wobec NRD. Nie można oczekiwać odprężenia w Europie — powiedział Brandt — jeśli z polityki odprężenia wyłącza się NRD.

Brandt oświadczył, że dotychczasowe spotkania w Erfurcie i w Kassel nie przyniosły istotniejszych rezultatów, jednakże nie oczekuje on w tej mierze szybkich postępów.

OTWARCIE ZJAZDU FDP

• BONN

W poniedziałek w Bonn prze wodniczący partii wolnych demokratów i federalny minister spraw zagranicznych Walter Scheel dokonał otwarcia 21 Zjazdu FDP.

Wypadki śmierci w pow. słupskim

(Inf. wł.)

W ubiegłą niedzielę kroniki Pogotowia Ratunkowego zanotowały dwa wypadki nagłej śmierci. W wsi Choćmierówko odebrał sobie życie przez powieszenie miejscowy rolnik, 55-letni Jan W. Powiesił się on na konnych lejcach na strychu obory. Natomiast w Gardnie Wielkiej utopił się podczas kąpieli w stawie, 20-letni Kazimierz Z. Kapał się on w miejscu niedozwolonym. Po mimo szybkiego wydobywania go z wody nie można już było przywrócić życia. (o)

STANISŁAW FIGIEL

Masowe protesty w Japonii przeciw dalszej współpracy z USA

TOKIO (PAP)

W poniedziałek w Tokio 20 tysięcy policjantów postawionych zostało w stan pogotowia w związku z przewidywanymi demonstracjami przeciwko przedłużeniu japońsko-

-amerykańskiego układu o wzajemnym bezpieczeństwie.

Układ ten zawarto w 1952 roku i przedłużono w 1960 roku na dalszych 10 lat. Ważność jego wygasa i przewiduje się, że 23 czerwca rząd japoński wyda decyzję o dalszym przedłużeniu układu.

Z szukając pretekstu do prolongaty układu rząd japoński ogłosił w poniedziałek oświadczenie stwierdzające, że w obecnej sytuacji międzynarodowej żadne społeczeństwo nie jest w stanie samo zapewnić sobie bezpieczeństwa.

W niedzielę demonstracje przeciwko przedłużeniu układu odbyły się już w 150 miastach japońskich. Na poniedziałek przewidywano dalsze ich nasilenie. Demonstracje te organizowane są przez partie lewicowe oraz związki zawodowe.

Poszukiwani przez MO

Komenda Stołeczna Milicji Obywatelskiej w Warszawie poszukuje na podstawie listów gończych wydanych przez Prokuraturę Wojewódzką dla m. st. Warszawy:

1) BOGUSŁAWA PODSTAWKĘ s. Leopolda i Haliny z domu Bon ur. 28. 06. 1942 r. w Warszawie zam. Warszawa — Międzyziesie ul. Kożuchowska 6a (zdjęcie górne).

2) ANDRZEJA OLSZEWSKIEGO s. Leopolda i Krystyny z domu Poszczyk ur. 21. 01. 1942 r. w Warszawie zam. Warszawa, ul. Pesztańska 3 m 3b. (zdjęcie dolne).

RYSOPIIS: wzrost około 165 cm, korpulentny, ciemnoniebieskie oczy, ciemnoniebieskie włosy, ciemnoniebieskie dołki, ciemnoniebieskie dołki, ciemnoniebieskie dołki.

Wymienieni podejrzani są o dokonanie poważnych przestępstw gospodarczych. Osoby znajdujące się w pobliżu poszukiwanych, proszone są o skontaktowanie się osobiste lub telefonicznie z Komendą Stołeczną Milicji Obywatelskiej ul. Nowolipie 2, telefon 45-64-59 lub 45-63-69, bądź z najbliższą jednostką Milicji Obywatelskiej.

Jednocześnie ostrzeżenie jest skierowane do wszystkich osób, że za ukrywanie lub udzielanie pomocy w ukrywaniu grozi kara pozbawienia wolności do lat 5.

Wypadek w lesie

(Inf. wł.)

W lesie pod Karsiborem, w drodze z miejscowości Karsibór, w niedzielę w ubiegłą sobotę tragiczny wypadek. Podczas pracy w lesie z zwozka drewna przewrócił się ciągnik przynajmniej na trzydzieście metrów. W wyniku wypadku, 25-letni Ryszard O. Męczyszka poniósł śmierć na miejscu. (woj)



XII Festiwal Teatrów Polski Północnej

TORUŃ - 1970

Nagrody i wyróżnienia

(Inf. wł.)

W niedzielę, przedstawieniem „Wesela” Wyspiańskiego zrealizowanym przez zespół teatru szczecińskiego, w reżyserii Józefa Grudy, zakończył się XII Festiwal Teatrów Polski Północnej. Dziewięć teatrów, działających na tych terenach, zaprezentowało w Toruniu 14 przedstawień. Jury, któremu przewodniczył znany reżyser, Zygmunt Hübner, ogłosiło w godzinach wieczornych swój werdykt.

Puchar „Panoramy Północy”, za poważny wkład arty-

styczny w tegoroczny Festiwal przyznano Teatrowi im. Wł. Horzycy w Toruniu.

Nagrody w dziedzinie reżyserii otrzymali: Józef Gruda za „Wesela” Wyspiańskiego w Teatrze Polskim w Szczecinie; Jan Maciejowski za „Hamleta” Szekspira w teatrze toruńskim; Jan Bieszyński za układ tekstu i inscenizację „Edwarda II”, Mariowa w Teatrze im. Jaracza w Olsztynie oraz Zbigniew Bogdański za przedstawienie „Przedwiośnia” Żeromskiego w Teatrze „Wybrzeże” w Gdańsku.

W dziedzinie scenografii nagrodzono: Zofię Wierchowicz („Sen srebrny Salomei” w teatrze koszalińskim i „Hamlet” w teatrze toruńskim); Jana Banuchę („Wesela” w teatrze szczecińskim) oraz Władysława Wigurę („Edward II” w Olsztynie).

Indywidualne nagrody aktorskie otrzymali: Wiesław Ulewicz (Dziennikarz w „Weselu”), Marek Bargielowski za rolę Hamleta w Toruniu, Andrzej Piszczatowski za rolę Cezarego Baryki w „Przedwiośniu” oraz Czesław Stopka (Larusz w „Dniach Turbinów”).

Nagrodę zespołową otrzymał aktorzy teatru szczecińskiego, występujący w „Weselu” jako Osoby dramatu.

Wyróżnienia aktorskie otrzymali: Henryk Dłużyński z Białegostoku, Grażyna Korzakowa i Tatiana Pawłowska z Torunia. Nagrodę SPATIF dla młodego aktora przyznała Teresie Marczewskiej z Torunia za rolę Ofelii.

Ponadto nagrodę zespołową jury przyznało Teatrowi Polskiemu w Bydgoszczy. (jot)

SPROSTOWANIE

Złotliwy „chochlik drukarski” spowodował zniekształcenie nazwisk w informacji z plenum Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego zamieszczonej w niedzielnym wydaniu naszej gazety. Prosimy: nazwisko kierownika Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej, Prez. WRN w Koszalinie brzmie Semler, zaś nazwisko sekretarza ZO ZNP — Wojda. Przepraszamy.

Wycieczka, spotkania i dyskusje młodych twórców

Na zorganizowanej przez Komisję Młodzieżową przy Zarządzie Głównym ZLP wycieczce po Ziemi Koszalińskiej przebywa obecnie w naszym województwie 26-osobowa grupa młodych twórców z 8 województw. Są więc początkujący prozaicy i poeci z Katowic, Warszawy, Zielonej Góry, Gdańska i Szczecina, są grupy poetyckie z Krakowa i Wrocławia. Trasa prowadzi przez Kołobrzeg, Koszalin, Słupsk, Ustkę, Świdwin i Wałcz do Jastrowia. Odwiedza ją zakłady pracy i muzea, poznają nie tylko uroki Ziemi Koszalińskiej, ale także codzienne sprawy mieszkających tu ludzi. A wieczorami — spotkania z koszalińskimi literatami, dyskusje z poetami z Kołobrzegu, ze świdwińską grupą „Baszta”. Obok tego wieczory spędzane na czytaniu własnej poezji, na dzieleniu się z kolegami swymi doświadczeniami.

Jak można było się zorientować na spotkaniu, które odbyło się w Koszalinie, inicjatorem najzagorzalszych dyskusji jest krakowska grupa „848”. Starcia bywają bardzo ostre. Krakowianie zarzucają współczesnej poezji m. in. trwanie w defensywie, zbyt częste ograniczenie do formalnych tylko poszukiwań. Mocno ścierają się z grupą „66”. Ciekawy jest sam ferment, wśród najmłodszego pokolenia



Zielona Góra otrzymała ostatnio nowy dworzec PKP. Obiekt zlokalizowany na miejscu starego, obliczony jest na obsługę około 4 mln. pasażerów rocznie. Na zdjęciu: nowy dworzec w Zielonej Górze.

CAF — Gawalkiewicz

KONKURS DLA DORĘCZYCIELI

★ Antoni Rydz z Parsecka ★ UPT w Borkowicach ★ OUPT w Wałczu — laureatami I etapu

Komisja konkursowa z udziałem radcy DOPiT w Szczecinie Sylwestra Marcinkowskiego ocenia i podsumowała wyniki I etapu tegorocznego jubileuszowego konkursu dla doręczycieli pn. „Głos Koszaliński” w każdej rodzinie wiejskiej, zorganizowanego po raz dziesiąty przez redakcję „Głosu Koszalińskiego” i Dyrekcję Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Szczecinie.

W TYM roku prenumerata pocztowa „Głosu Koszalińskiego” na wsi wzrosła już o 710 egz. Obecnie do doręczycieli dostarczają codziennie w swoich rejonach 45.720 egz. „Głosu”. Biorąc pod uwagę wyjątkowo długą i dokuczliwą zimę, duże opady, utrudniające doręczanie przesyłek i kontaktowanie się z odbiorcami, a z drugiej strony bardzo wysoki stan prenumeraty w większości rejonów, komisja uznała ten wynik za bardzo dobry. Dziękując doręczycielom, naczelnikom urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych, dyrektorom i referentom obwodowych urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych za duży wkład pracy, zwróciła się jednocześnie z apelem do wszystkich pracowników łączności w województwie o dalsze propagowanie czytelnictwa „Głosu” i po

zyskiwanie nowych prenumeratorów.

Laureatem I etapu naszego konkursu został doręczyciel Antoni Rydz z Parsecka pow. Szczecinek. W I półroczu br. pozyskał on 26 nowych prenumeratorów, a co piąty statystycznie mieszkaniec jego rejonu prenumeruje już „Głos Koszaliński”. Drugie miejsce komisja przyznała Ryszardowi Oleszkiewiczowi z Rymania. Pozyskał on 20 nowych prenumeratorów i doręcza codziennie 150 egz. „Głosu”.

A oto nazwiska pozostałych doręczycieli wyróżnionych przez komisję konkursową: Roman Regent z Dobieszewa, Aleksander Chybowski z Wrześnej, Bronisław Olejnik z Brzeżna, Stanisław Karczyński z Niemicy, Ludwik Lemek ze Stawiecinia, Jan Michałowski z Karlina, Paweł Adamczyk z Damińca i Zygmunt Weinstok z Zakrzewa.

Jak zwykle, przy ocenie brano również pod uwagę tych doręczycieli, którzy chlubią się od dawna bardzo wysokim stanem prenumeraty w swoich rejonach. Należą do nich: Henryk Pawski z Głowczyc, Aleksander Gieracz z Okonka i Tadeusz Jedliński z Tychowa, którzy codziennie dostarczają po przeszło 200 egz., oraz Szczepan Burdelak z Sypniewa, Aleksander Leszkiewicz z Lupawy, Stefania Biekiewicz z Tychowa, Ryszard Juśkiewicz z Poblucia, Maria Cwik z Niedalina, którzy mają przeszło 150 prenu-

meratorów. Za wysoki wskaźnik nasycenia wyróżniono także Franciszka Krzyżewskiego z Niezawyszewa, Tadeusza Wołoszkiego z Wyszewa, Bronisławę Wanatę z Dobrzycy, Franciszka Kamińskiego z Białego Boru, Marianę Budkiewicz z Krzyżocka, Stanisława Wikariusza z Trzebiecina i Edmunda Krygiera z Biesowic.

Spośród urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych najlepszy wynik uzyskał UPT w Borkowicach kierowany przez Władysława Olesia.

Wyróżniono też urzędy: w Brzeźnie, Dobieszewie i Wrześnej, kierowane przez: Stefana Niedbałę, Leonarda Kumięgę i Henryka Głowackiego. Za najlepsze placówki, mające już wysoki wskaźnik nasycenia na 100 mieszkańców wsi uznano UPT w Tychowie Zielonej i Głowczycach. Naczelnikami tych urzędów są: Jan Wojdanowski, Józef Trzebiatowski i Michał Terefenko.

W grupie obwodowych urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych laureatem został OUPT w Wałczu, którego dyrektorem jest Stanisław Lul. W placówkach pocztowych tego obwodu prenumerata pocztowa w I półroczu br. wzrosła o 138 egz. i wynosi obecnie 5.733 egz. Na drugim miejscu znalazł się OUPT w Białogardzie, kierowany przez Alojzego Więckowskiego.

Zgodnie z sugestiami wysuniętymi na grudniowym spotkaniu kierownictwa redakcji z wyróżnionymi w naszym konkursie pracownikami łączności, komisja konkursowa nie rozdzieliła nagród za I półrocze, niemniej wyróżnieni będą wzięci pod uwagę przy rocznym podsumowaniu konkursu. Nie odbędzie się także w czerwcu tradycyjne spotkanie. (mr)

25 LAT NA MORZU

Ryby na polskim stole

Czego dokonaliśmy w minionym 25-leciu w rybołówstwie morskim?

Odpowiadając na to pytanie można by cytować liczby obrazujące wielkość połowów w okresie międzywojennym, w pierwszych latach po wojnie i obecnie. Ale są to ledwie przyczynki do podstawowych zmian jakościowych, jakie nastąpiły w tym okresie.

Dawniej ryby morskie, a wśród nich przede wszystkim importowane śledzie, obciążające bilans płatniczy państwa, były przysłowiową zakąską bądź rzadkim przysmakiem ludzi biednych. Dzisiaj ryby morskie, w całości poławiane przez polską flotę, są powszechnie cenionym artykułem żywnościowym. Potrawy z ryb są częścią jadłospisów restauracji i stołówek oraz gospodarstw domowych. Jemy ich średnio ponad 5 kg rocznie i na ogół chwalimy sobie. Śledziom został należny zakąskowy margines. Powszechne uznanie zdobyły sobie dorsze, karmazyny, halibuty i inne, do niedawna jeszcze egzotyczne gatunki ryb atlantyckich. Filety z dorszy stały się towarami poszukiwanymi!

Przemiany te wymagały ogromnych wysiłków i nakładów finansowych. Trzeba bowiem pamiętać, że zaczęliśmy od zera. W okresie międzywojennym, w jednym z najlepszych lat dla rybołówstwa, złowiono tyle, ile dzisiaj łowi jedno przedsiębiorstwo rybackie koszalińskiego wybrzeża! W 1945 r. w okresie od czerwca do grudnia wyładowano 2.600 ton ryb. Dopiero w 1946 r. zapoczątkowaliśmy połowy dalekomorskie, ale na 290 osób zatrudnionych we flocie dalekomorskiej było 111 Holendrów, głównie oczywiście na stanowiskach oficerów.

W ciągu minionych 25 lat wykształciliśmy wielotysieczną kadrę fachowców, zbudowaliśmy nowoczesną flotę rybacką, porty, nabrzeża, chłodnie, transport i wiele innych elementów tego, co zwykliśmy nazywać gospodarką rybną. W ubiegłym roku polscy rybacy złowili prawie 400 tys. ton ryb z tego około 280 tys. ton na dalekich wodach Atlantyku. W bieżącym roku zamierzają złowić 430 tys. ton. Polskie rybołówstwo morskie stało się w pełni tego słowa znaczeniu przemysłem. I to jest jeszcze jeden element dokonanych przemian. (wł)

Wolne miejsca w pociągach kolonijnych

Jak nas informuje szczecińska DOKP, z myślą o wykorzystaniu wolnych miejsc w pociągach kolonijnych, udostępnia się dla podrocznych składów wagonów (wyłącznie klasy 2) na następujących liniach: wtorek, 23 bm. — Słupsk — Łódź Kaliska (odjazd godz. 19.50, przyjazd o godz. 9.32); czwartek, 25 bm. — Kołobrzeg — Poznań (odjazd godz. 21.17, przyjazd godz. 4.12) i Białogard — Katowitz (odjazd godz. 19.53, przyjazd godz. 9.05); sobota, 27 bm. — Białogard — Lublin (odjazd o godz. 19.53, przyjazd o godz. 12.30); niedziela, 1 lipca — Białogard — Międzyzdroje (odjazd godz. 19.53, przyjazd o godz. 10.54). (woj)

Komunikat

17 czerwca 1970 r. około godziny 12 na drodze ze Świdwin do Brzeżna motocyklista spowodował najechanie na nielegalnie oparkowanego ciężarowego, którego nazwiska nie udało się ustalić. W związku z powyższym Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Poznaniu

wnioskuje wyżej opisanego świadka lub innych ewentualnych świadków tego zdarzenia do zgłoszenia się osobiście lub pisemnie do Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Poznaniu, ul. Kościuszki 42, telefon 542-19 lub najbliższej placówki MO lub Wojskowej Służby Wewnętrznej.



W PRZYMORSKICH rejonach województwa panowało w tych dniach niebywałe ożywienie. Kto mógł i umiał wspiął się na

dach, przekreślał swoją antenę, aby raz, dwa, trzy razy zerknąć na meksykańskie mistrzostwa świata. Podobną sytuację notowano zresztą wzdłuż wszystkich granic, jako że nasi sąsiedzi mający lepszych piłkarzy bądź dewizy nie żalowali sobie transatlantycznych transmisji. W wiek sześcio przypadków był to zresztą także przyspieszony kurs obcych języków, dla nas oczywiste. Chociaż dobru kibiców wystarczy znajomość przepisów gry, nazwisk aktorów sportowego widowiska i może uczestniczyć w meczu transmitowanym nawet w nierzeczy suahili, byłoby obraz.

Piłkarskie mistrzostwa świata stanowiły dla wielu posiadaczy telewizorów w naszym województwie, i nie tylko naszym, próbę funkcjonowania drugiego programu, próbę stosowania wyboru już z dwu

kanalów. Dochodziło przy tej okazji do rodzinnych konfliktów, jako że kogoś bardziej pasjonował „Wrak Mary Deare, kogoś zaś własnie mecz NRF — Urugwaj. Z reguły wygrywali kibice, a to głównie dlatego, że oponenci dochodzili do przekonania, iż jest to jedynie zrozumiały dla kibica program innych „importowanych” i tak nie będą oglądać.

Tak więc, mając z głowy wielkie piłkarskie widowisko możemy spokojnie oddać się

dając ostatni program parokrotnie odniosłem wrażenie, że jego rezonans nie będzie nikim. Ludzie w Szumowskiego nie mówią z kartki, nie mówią tylko z głowy, także i z duszy, a ta, rogata, dyktuje im często sformułowania dalekie od dyplomatycznych konwenansów.

Tak było i w przypadku obrony upartego człowieka nazwiskiem Zaliński, kaleki, który poprzez wyrzeczenia zmontował swojej wsi i okolicy tar

Szumowski contra Fair

kontemplowaniu naszego jedynego programu. W nim zaś poszedł w ubiegłym tygodniu kolejny reportaż Macieja Szumowskiego z cyklu „Polska zła siódma między” i znowu jest o czym mówić. To chyba pierwsza i najważniejsza zaleta tych reportaży: nie pozostaje się wobec nich obojętnym. Chcąc nie chcąc widz angażuje się w każdy lokalny, podhalański konflikt, momentami doznaje nawet wstrząsu. Jest bowiem przekonany, że za chwilę dojdzie do rękoczynu, a jeśli nie do rękoczynu już teraz, to do rozprawy sądowej o pomówienie tego czy innego bohatera reportażu. Oglą-

jąc ostatni program parokrotnie odniosłem wrażenie, że jego rezonans nie będzie nikim. Ludzie w Szumowskiego nie mówią z kartki, nie mówią tylko z głowy, także i z duszy, a ta, rogata, dyktuje im często sformułowania dalekie od dyplomatycznych konwenansów.

Szumowski wtrącił się w to zamieszanie z determinacją bo ksera i dociekliwością oficera śledczego. Od początku co było dość ryzykowne, opowiedział się po stronie Zalińskiego i zbierał argumenty za nim przemawiające. Opinię części wiejskiej społeczności skonfrontował ze stanowiskiem władz, wreszcie kazał kame-

ryście sfilmować wcale nie uroczyste przecięcie plomby na tartaku Zalińskiego. Happy end? Nie przesadzajmy, Zalińskiego czekają jeszcze niemałe kłopoty, ale były w tym reportażu fakty budujące optymistycznie.

To przede wszystkim zbiorowa mądrość, rozsądek ludzi z podhalańskiej wsi, którzy opowiadając się za Zalińskim brali pod uwagę i jego sytuację materialną i jego upór, i wreszcie rentowność (w szerokim znaczeniu tego słowa) tartaku zbudowanego przez Zalińskiego.

Piękni bywają bohaterowie reportażu Szumowskiego. Autentyczni w tym co robią i mówią, bez względu na to, czy ich racje znajdują uzasadnienie w tzw. szerokim społecznym aspekcie czy też pozostają wartościową indywidualną. To ludzie jakich naprawdę mamy, nieprzefiltrowani przez lokalne racje stanu, często zaściankowe, nigdy nie zrezygnowani w dążeniu do tradycyjnie bądź już i nowoczesnie pojętej sprawiedliwości, prawdy. I im bardziej Szumowski wierzy im niż sobie im mniej, oddając swoje reportaże metaforami, przenośniami tym więcej zyskuje w oczach bohaterów i odbiorców swoich reportaży. (zetem)

Wczasy turystyka



Podobnie jak w latach poprzednich, w sezonie letnim będziemy wydawali cotygodniowy dodatek „Wczasy i Turystyka”. Będzie się on ukazywał w każdy wtorek, w objętości 2 stron. Ogółem wydamy 12 dodatków.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że istnieje potrzeba zapewnienia naszym letnim gościom specjalnego serwisu informacyjnego, zapoznajającego ich z różnorodną problematyką przeszłości i teraźniejszości Ziemi Koszalińskiej. Na nadmorskich plażach, nad jeziorami i w wielu innych uroczyskach zakątkach naszego województwa wypoczywa każdego roku coraz więcej ludzi, Dorosłych, młodzieży i dzieci. Przyjeżdżają tu z bardzo odległych nieraz rejonów kraju, aby nabrać sił do wypełniania swoich codziennych obowiązków. Wiele osób będziemy gościł po raz pierwszy.

Pragniemy zapewnić w tym dodatku informacje, które umożliwią poznanie najbliższego regionu, ułatwią wędrowkę na szlakach turystycznych. Będziemy ukazywali piękno Ziemi Koszalińskiej, jej walory turystyczne, licznie znajdujące się tu zabytki, osobliwości świata roślinnego i zwierzęcego, rejonu i obiekty godne zwiedzenia. Dużą uwagę zwrócimy na zapoznanie z ciekawymi faktami z przeszłości województwa i Pomorza. Obchodzimy bowiem w tym roku srebrny jubileusz powrotu tych ziem do Macierzy.

Oczywiście, jako dobrzy gospodarze będziemy interesowali się wypoczynkiem naszych gości, ich kłopotami i trudnościami, które mogą tu i ówdzie wystąpić, szczególnie w zagęszczonej co niemiara pasie nadmorskiej. Opisując te kłopoty, będziemy dążyli do ich usunięcia, do usunięcia wszystkiego, co utrudnia pobyt i wypoczynek. Dlatego zwracamy się do naszych Czytelników: piszcie do nas o swoich sprawach, o swoich wrażeniach z pobytu na Ziemi Koszalińskiej.

Tegoroczny dodatek będzie nieco różnił się od dotychczasowych. Postaramy się zamieszczać w nim więcej ciekawostek, przedstawiać interesujących ludzi, ciekawe inicjatywy. Jednym słowem materiały, które można przeczytać nawet w okresie urlopowym. W każdym dodatku znajdzie się krzyżówka z herbem jednego z miast powiatowych naszego województwa. Do rozlosowania przeznaczamy każdorazowo zegarek na rękę. Spodziewamy się, że inicjatywa ta przyjęta zostanie z zadowoleniem.

A więc począwszy od dzisiaj, w każdy wtorek, zapraszamy do lektury dwustronicowego dodatku „Wczasy i Turystyka”.

ŻYCZYMY PRZYJEMNEGO WYPOCZYNKU!

powiedzieli nam:

ADAM BENDER z Katowic: Właściwie to teraz, w końcu czerwca, wstyd o tym mówić — chodzi mi bowiem o ogrzewanie pomieszczeń. Przed wyjazdem nad morze ostrzegano mnie jednak, że w maju było tu okropnie zimno. Zresztą i teraz, przed kilkom dniami, chłodnie dogrzewałam sobie pokój. Narzekania pierwszych w sezonie wczasowiczów na chłód powtarzają się co roku. Wiele mówi się o możliwościach i potrzebie przedłużenia sezonu nad morzem. Potrzeba jest oczywiście, możliwości wielkich nie ma. W Dąbrowie bodajże tylko Ośrodek Wczasów Rodzinnych wrocławskiego WZSP ma centralne ogrzewanie. W innych ośrodkach, w tym w domach wczasowych również, nie ma nawet elektrycznych „słonek”. Wyda mi się, że warto by postarać się o zaistnienie elektrycznych piecyków

szamotowych. Odpowiednio załóżone, czerpią energię elektryczną w godzinach najmniejszego jej zużycia, poza szczytem. Są ekonomiczne, znacznie podnoszą temperaturę w pomieszczeniach. I — oczywiście — tańsze niż centralne ogrzewanie. Wydaje mi się, że takie piecyki, albo jakieś inne rozwiązania są niezbędne. Jeśli istotnie chce się przedłużyć sezon nad morzem albo choćby uchronić przed chłodem wczasowiczów przyjeżdżających tu np. w maju.

ELŻBIETA GORMICKA z Łodzi. Po parudniowym pobycie w pow. sławieńskim mam większą ochotę do udzielania wywiadów. Bo wystarczył jeden dzień w Koszalinie, aby nam zważyć humor. Jesteśmy tu całą „paczką”, w Koszalinie mieliśmy pecha trafić do „Neptuna”. Zachećła nas nazwa — „bar”, obiecu

jąca szybka obsługa i stosunkowo niskie ceny dań. Ani jedno, ani drugie, a poza tym — ten okropny zaduch. Na szczęście, jak mówiłam, przebywamy w pow. sławieńskim. Sezon dopiero się rozkręca, więc zrozumiałe, że w restauracjach tłoku nie ma. Nie wiem jak będzie latem, bo tu przyjeżdża wielu ludzi. Ale i restauracji jest sporo. Karmią dobrze, lokale czyste, zachęcają do wejścia.

Powędrujemy jeszcze po województwie, będzie okazja do dalszych porównań. Tymczasem mogę powiedzieć, że w naszej opinii Sławno ma lepszą gastronomię od Koszalińskiej. Możliwe, że Koszalin ma lepsze lokale (oczywiście — dop.) Wystarczy jeden taki „Neptun” i już człowiek wyrabia sobie jakieś wyobrażenie o innych lokalach. Powiedzieli nam przecież, że dyrekcja w Koszalinie jest jedna. (eh)

ROZPOCZYNA się pełnia sezonu turystycznego. Zaludniają się ośrodki Funduszu Wczasów Pracowniczych, OST „Gromada”, SBT „Turysta”, PTTK, zakładowe ośrodki wypoczynkowo-wczasowe, rozbrzmiewa gwarem młodzieży i dzieci na obozach i koloniach, spotyka się coraz więcej turystów indywidualnych. Na temat przygotowania województwa do tegorocznego sezonu oraz prognozy ruchu turystycznego rozmawiamy z wiceprzewodniczącym WKFFiP, TADEUSZEM OW-CZARZYKIEM.

— W ostatnich kilku latach obserwujemy zwiększający się znacznie napływ turystów i wczasowiczów do naszego województwa. Wzrost ten wyraża się rocznie liczbą 350—500 tys. osób. Wynika z tego, że Ziemia Koszalińska staje się coraz bardziej popularna i atrakcyjna, szczególnie pas nadmorski. Jakie są przyczyny ruchu turystycznego w tegorocznym sezonie?

— Właśnie stała tendencja wzrostu tego ruchu pozwala nam przypuszczać, że w tym roku obejmie on 2,5 mln osób, czyli 226 tys. więcej, aniżeli w poprzednim sezonie. Oznacza to wzrost o 9,1 proc. Największy wzrost nastąpi w ramach wypoczynku świątecznego i w ruchu krajoznawczym. Oczywiście, za kładane wielkości mają charakter orientacyjny i mogą ulec pewnym zmianom. W dużej mierze zadecyduje o tym pogoda. Jeśli chodzi o turystykę zagraniczną, to nie przewidujemy dużego wzrostu. Spodziewamy się przyjazdu około 60 tys. turystów zagranicznych, z których wielu, przejeżdżając przez nasze województwo, zatrzyma się tu jedynie na krótkotrwały pobyt. Wypoczynek pobytowy dla tych gości zlokalizowany będzie w domach FWP, sanatoriach, a wczasach „Gromady”, „Turysty”.

Dotychczas 70 proc. turystów i wczasowiczów wypoczywało w pasie nadmorskim, co powodowało w niektórych rejonach nadmierne zagęszczenie i utrudniało właściwą obsługę. Czy w tym roku należy spodziewać się zmian?

— Niestety, sytuacja nie ulegnie zmianie. O wielkości ruchu turystycznego na wybrzeżu decyduje przede wszystkim atrakcyjność morza i możliwość korzystania z kąpielisk morskich, piaszczyste plaże oraz warunki klimatyczno-lecznicze. Z drugiej strony są tu znacznie lepsze warunki do przyjazdu i obsługi turystów, niż na pozostałym obszarze województwa. Należy przypuszczać, że ta koncentracja na wybrzeżu będzie się jeszcze zwiększać ze względu na budowę nowych ośrodków wczasowo-wypoczynkowych i zwiększający się ruch wycieczkowy i turystyki indywidualnej. Największe zagęszczenie panuje w powiatach kołobrzeskim i koszalińskim. Oczywiście, będziemy dążyć do stopniowego przesuwania ruchu turystycznego na południe województwa. Wiąże się to z przygotowaniem odpo-

wiedniej bazy pobytowej, bo przecież na ruch krajoznawczy i indywidualny nie mamy większego wpływu. Zakładamy, że do 1975 r. koncentracja na wybrzeżu zmniejszy się do 60 proc., a jednocześnie wskaźnik ruchu turystycznego na pojezierzu szczecińsko-drawskim zwiększy się do 30 proc.

— A jak województwo przygotowane jest do przyjęcia tak wielkiej liczby przyjezdnych?

— Może zacząć od bazy noclegowej. Liczba miejsc noclegowych zwiększyła się tylko do 127.416, tzn.

2,5 mln
turystów
i
wczasowiczów

wzrosła o 2 359. Przewiduje się, że baza ogólnodostępna nie pokryje naszych potrzeb w lipcu i sierpniu. Dla zlagodzenia niedoboru miejsc noclegowych, przy ośrodkach POSTiW przygotowywano teren do ustawiania namiotów, zapewniając jednocześnie możliwość korzystania z odpłatnością ze sprzętu turystycznego (namioty, materace dmuchane, śpiwory itp.). Pragniemy także rozszerzyć możliwość korzystania z kwatery prywatnych przez organizację wsi letniskowych i wykorzystanie w tym celu leśniczówek. Zbieramy na ten temat informacje, a następnie przeprowadzimy weryfikację. Są ogłoszenia, że problemem tym zainteresowały się koła gospodyń wiejskich. W tym roku „Gromada” zorganizowała już wczasy we wsiach Sianożęty w pow. kołobrzeskim, Dębiny, Wodnicy i Orzechowie w pow. słupskim (łącznie 432 miejsca noclegowe) a FWP w Łubowie i Koczale. Ponadto „Gromada” zwerifikowała 10 leśniczówek o 40 miejscach noclegowych w powiatach wałeckim i drawskim, w których organizowane będą wczasy.

Ośrodki turystyczno-wypoczynkowe na ogół dobrze przygotowały się do działalności w sezonie letnim. Chodzi tu zarówno o FWP „Gromadę”, PTTK, ośrodki przyrodne, jak i ośrodki POSTiW. Te ostatnie są lepiej przygotowane niż dotychczas — np. Bukowiec koło Świdwina, Bystrzyca w pow. białogardzkim i inne. Są też lepiej zaopatrzone w sprzęt

turystyczny. W tym roku zakupiono dla nich sprzęt wartości 2,3 mln zł. — Ważna też jest troska o sanitariaty naszych gości.

— Wydział Handlu Prez. WRN za pewnia, że w tym roku nie powinno być kłopotów z zaopatrzeniem. Sieć detaliczna powiększyła się o 30 sklepów, w tym 20 spożywczych. Będzie ona uzupełniona 958 punktami sprzedaży drobnotalicznej. Lepiej zostanie zorganizowana sprzedaż obwoźna, obwoźna i sezonowa. Do jej obsługi handel włączył w szerszym zakresie niż w latach poprzednich studentów, uczniów szkół gastronomicznych i absolwentów zasadniczych szkół gastronomicznych, handlowych i gospodarczych. Nadal występuje niedobór zdolności produkcyjnej piekarni. Dotyczy to szczególnie miast i powiatu Kołobrzeg oraz powiatów sławieńskiego i koszalińskiego. Dlatego też zawarto umowę na przerzuty pieczywa z innych terenów. Nie powinno zabraknąć na pojów chłodziarek. Zaopatrzenie w warzywa wzrosło o 15,5 proc., a owoce o 25 proc. Oczywiście, wiele zależy będzie od właściwego nadzoru i rytmiczności dostaw.

— A usługi gastronomiczne?

— W sezonie letnim czynnych będzie 265 stałych i 64 sezonowe zakłady gastronomiczne, tzn., o 14 więcej, niż w poprzednim roku. Liczba miejsc konsumpcyjnych wzrosła o 653 (ogółem 25 912). Pomimo wzrostu, nie udało się jeszcze w pełni pokryć zapotrzebowania. Dlatego też szczególnie nacisk położono na rozwój sieci uzupełniającej, tzw. małej gastronomii. Wzrosła zwłaszcza liczba smażalni ryb — z 11 do 24 oraz różnów — z 34 do 49.

— Dziękuję za rozmowę. Oby wszelkie prognozy spełniły się a skarg i utyskiwań naszych gości było jak najmniej.

Rozmawiał: MARIAN REBELKA

co, gdzie
kiedy

KOSZALIN

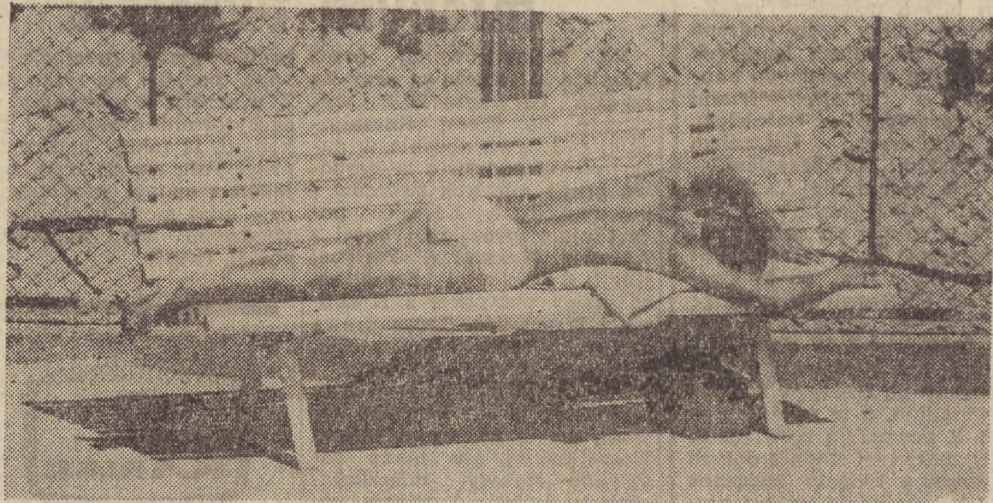
Dzisiaj, 23 bm., w parku im. H. Sawickiego (nad Dzierżęcinką) — w godz. 15—20 — imprezy z okazji powitania lata i Dni Morza (dla dzieci, dorosłych, w tym m. in. koncert Koszalińskiej Orkiestry Symfonicznej).

24—28. godz. 18 — kawiarnia Wojewódzkiego Domu Kultury — co dzień spotkania z ludźmi morza, literatami, dziennikarzami i inne imprezy z okazji Dni Morza.

26 bm. piątek — Wieczór klubowy „Dialogiem” w Domku Kąta — godz. 19. 28 bm. (niedziela) — godz. 18 — Kościół NMP — Koszalińskie Koncerty Organowe: Tadeusz Jarzęcki — organy, Bożena Betley — śpiew.

ŚLUPSK

23 bm. (wtorek) godz. 19.30 — słupska scena BTD — komedia Ksawerego Godebskiego „Miłość i próżność”.



Z podróżną torbą, prosto z podłogi na... ławkę. To „patelnia” nie gorsza od plaży!

Fot. J. Piątkowski

O tej, wręcz sensacyjnej historii, dotyczącej jednego z pomników w Szczecinku, dowiedziałem się przypadkowo. Kilkadziesiąt razy przejeżdżałem przez to miasto, ale dopiero ostatnio znalazłem chwilę czasu, aby obejrzeć z bliska wielki głaz — pomnik przy ulicy Mariana Buczka. Kamień obelisk otoczony jest grubym stalowym łańcuchem. Ważyłem w ręku ciężkie ogniwo. Łańcuch kotwiczny, ten głaz — czy to przypadkowe zestawienie? Nie spostrzegłem jak podszedł do mnie starszy mężczyzna.

— Z tym pomnikiem wiąże się ciekawa historia. Dotyczy nie tylko Szczecinka, ale całego Zachodniego Pomorza. — Widząc, że słucham z uwagą opowiadał dalej — To było sto pięćdziesiąt lat temu... Zwycięskie orły napoleońskie zdobywały Europę.

— Dobrze, ale gdzie Rzym, Paryż i Księstwo Warszawskie, a gdzie Pomorze?

— Jesienią 1806 roku Prusacy ponieśli drugą klęskę pod Jena i Auerstadt. Królowa pruska opuściła w popiochu stołeczny Berlin. Monarcha wraz z małżonką uciekał przez Mirosławiec i Wąlczy. 28 października nocowali jeszcze w gimnazjum waleckim, a dwa tygodnie później zajęli miasto Francuzi.

— A polskie legiony?

— Generał Dąbrowski ogłosił w Poznaniu proklamację o powstaniu i tworzeniu wojska narodowego. Polskie oddziały wyzwoliły Chojnice, Bytów, Szczecinek, Czarne. Generalna ofensywa wojsk francuskich i polskich na Pomorze rozpoczęła się w marcu 1807 roku. Dostęp do morza zamykała kołobrzeska twierdza. Przez trzy miesiące golił ją Francuzi i Polacy. Książę ordynat Antoni Sułkowski, pułkownik regimentu pierwszego piechoty legionu trzeciego pisał do generała Dąbrowskiego: „Z wielkim ukontentowaniem przyłączam panu generałowi moje doniesienie, pewnie jemu równie jak i mnie miłe, iż Polak wszę-

dzie tak i pod Kołobrzegiem swoje męstwo wspólnie woju jącym narodom okazać umiał”. Kołobrzeskiej twierdzy nie udało się zdobyć. Sława okrył się w oczach Prusaków dowódca kołobrzeskiej twierdzy — Gneisenau — a ona

OGNIWO Z ŁAŃCUCHA „GNEISENAU”

sama otrzymała miano niezdobytej. Ten jeden przypadek nie przerwał pasma napoleońskich zwycięstw, które nie przyczyniły się jednak do przyłączenia Pomorza do Polski. Traktat pokojowy w Tyliczu pozostawił Prusom prawie całe terytorium pierwszego rozbioru.

— Czy tak powstał mit o niepokonanej twierdzy kołobrzeskiej i ostatecznym zwycięstwie nad Słowianami?

— Zwycięska obrona Ko-

łobrzegu umocniła Prusaków w przekonaniu, że zwyciężyli nad „Wschodem”. Po wygranej przez hitlerowców kampanii wrześniowej w 1939 roku i pierwszych sukcesach w wojnie ze Związkiem Radzieckim zapragnęli uświet-

nić swe zwycięstwo. Wiemy z dokumentów, że właśnie w Moskwie, a raczej na miejscu po tym mieście, miało powstać gigantyczny pomnik zwycięstwa nad Wschodem. Drugi, podobny, koło Szczecinka miał symbolizować panowanie Prusaków nad Polakami.

Z przynależną Niemcom skrupulatnością już w pierwszych latach wojny gromadzone materiały na pomniki.

Każda gromada (np. w obec-

nym powiecie szczecińskim) miała wyszukać największy kamień i dostarczyć go w określone miejsce. Pomnik zwycięstwa nad Polakami miał stanąć za Szczecinkiem w kierunku na Trzecieko. Tam zwożono głazy ze wszystkich okolicznych miejscowości. Leżały do dzisiaj. Chociaż nie wszyscy zdążyli wykonać ten osobliwy szarwark. W przydrożnym rowie można odczytać na omszałych głazach wykute napisy: Hütten, Mossin... Ale nieubłagany czas historii działał na niekorzyść zaborców. Nie zdążyli wnieść pomnika, ale w dniach klęski znów wrócili do legendy Gneisenau i mitu o niezdobytej twierdzy kołobrzeskiej.

TYLE historii i legendy. Każdy, kto dziś zwiedza Szczecinek, powinien obejrzeć mały, niepozorny pomnik przy ul. M. Buczka. Łańcuch u podstawy pomnika zamyka swymi ogniwo- mi najnowszą historię Pomorza. Symbolizuje klęskę pruskich mitów i legend. Bo

to jest właśnie łańcuch kotwiczny pancernika „Gneisenau”. Wiele mógłby powiedzieć o tym jak go zdobył, aby ozdobić pomnik, jeden ze szczecińskich leśników — Tadeusz Otto.

Ja wiem tylko to, że ten pancernik o legendarnej nazwie został pokrojonny na złom w jednej z naszych stoczn. A kamień, który jest pomnikiem? Wydobyto go z jeziora, tego koło Szczecinka. Ale czy miał być przetransportowany do Moskwy i użyty do budowy monumentu zwycięstwa, czy też tego drugiego pomnika koło Szczecinka, nie zdążyłem już sprawdzić. Wiem tylko tyle, że było wiele kłopotów, aby ustawić go jako obelisk na jednym ze skwerów Szczecinka. A na pomniku skromna tabliczka z napisem:

„W hołdzie bohaterom Wojska Polskiego, zdobywcem Wału Pomorskiego — społeczeństwo Ziemi Szczecińskiej”.

A. KIELCZEWSKI



Po długim marszu — świetnie się odpoczywa na biwaku w lesie, niedaleko jeziora.
Fot. Jan Maziejuk

Ratunek był na... cmentarzu

DARŁOWO kilkakrotnie przeżywało groźne powodzie. Największa, opisana przez kronikarza, wydarzyła się 15 września 1497 r. Znamy dokładny opis, bo wówczas na darłowskim zamku przebywała Anna, żona Bogusława X a córka Kazimierza Jagiellończyka — opowiada kustosz muzeum w Darłowie, Hieronim Fiodorow. — Książ na była w odmiennym stanie, znajdowała się pod troskliwą opieką. Wszystko co wydarzyło się wówczas na zamku i w najbliższej okolicy notował — wierszem — jej kapelan i sekretarz.

W samo południe gwałtowny wiatr z „nord-vestu” napędził ogromne fale. W ciągu dwóch godzin spiętrzyły się one tak bardzo, że woda zalała Darłówek. Gwałtowna i szybka powódź zaskoczyła mieszkańców. Wielu ludzi straciło życie i całe mienie. Uniesione falą budynki dopływały aż do Darłowa. Dwa statki woła wyrzuciła na obszar obecnego cmentarza. Na cmentarzu zresztą szukało ratunku wielu mieszkańców Darłowa. Tam woda nie dotarła, bo teren jest położony wysoko. Łatwo się o tym przekonać, choćby w czasie spaceru za miasto, ulicą wiodącą przez zabytkową bramę obronną.

Wielu ludzi schroniło się także na zamku i w kościele. Pod zamkiem utonąła kobieta zakuta w dyby. Jeśli wierzyć opisowi kapłana i sekretarza książęcej Anny, to przez okna kościoła, zgodnie szukając ratunku przed powodzią, wskakiwały wilki i zające.

Spiętrzenie wód Baltyku nie trwało długo, zaledwie 4 godziny. Wystarczyło to jednak, aby miasto po-

niosło dotkliwie straty. Księżna Anna łodzią odwiedzała powodzian i niosła pomoc.

Darłowską powódź odnotowano także, chociaż tylko wzmianką, w zapiskach kołobrzeskich.

W 1913 r. nastąpiła ponownie duża powódź, a noc sylwestrowa z 1922 na 1923 r. otrzymała miano „straszliwego Sylwestra”. Tym razem główne uderzenie fali powodziowej było skierowane na Bukowo. Woda przerwała wały ochronne na przestrzeni około 800 m, mieszkańcy Dąbkowic ratowali się ucieczką na łodziach. W opisach znajdujemy wzmianki, że wysokość fali sięgała 20 m. Rybacy uratowali się. Ludzie morza szybko zorientowali się w ogromie niebezpieczeństwa.

Warto też wspomnieć o wielkim sztormie sprzed kilku lat. W 1962 r. wody Baltyku zalały rozległy obszar. Nieco wcześniej wzburzone fale sięgały po szczyt latarni morskiej w Darłowie.

Strasne były darłowskie powodzie, ale nie wyczerpały widać granic ludzkiej wyobraźni. W Darłowie wielu ludzi opowiadało o tym, że tablica umieszczona wysoko na murze jednego domu przy ul. Rynkowej oznacza, dokąd sięgały fale. Tymczasem okazuje się, że tablica z datą oznacza początek istnienia pewnej firmy armatorskiej. Podobnie — ludzimi morza poświęcony jest pomnik rybaka na darłowskim rynku. Nie ma on nic wspólnego z darłowskimi powodziami. Może dlatego tak często w brodziku wokół statuy rybaka brakuje wody...

L. FIGAS

Na turystycznych szlakach

Rowerem do Darłowa

Geograficznie jest to Pobrżeże Słowińskie. Obszar nizinny, położony na wysokości od 0 do kilkudziesięciu metrów n.p.m. Przeważnie równina moreny dennej, urozmaicona pojedynczymi wałami moren czolowych, dochodzących nieraz do znacznych wysokości (np. Chełmska Góra 137 m n.p.m.). Samo wybrzeże jest na ogół wyrównane, bez większych załomów, które w czasie transgresji litoralnej zostały zamknięte przez mierzeje. Mierzeje te odcięły od morza dawne zalewy, wytwarzając wiele płytkich jezior przybrzeżnych. I tak powstały jeziora: Lebsko, Gardna, Wiko, Kozan, Bukowo, Jamno i Resko.

Tylko najbliższe okolice Koszalina charakteryzują się dość urozmaiconą konfiguracją terenu, więc proponuję wycieczkę rowerową do Darłowa. Trasa 34 km.

Wyjeżdżamy przyszłą nową arterią przebiegającą na Gdańsk przez CHEŁMSKĄ GÓRĘ — była ona dawnym miejscem kultu Słowian i kryjówką rozbójników, po których zostały same legendy. Dzisiaj ośrodek wypoczynkowy KOSTIW, restauracja, wieża telewizyjna i cel niedzielnych spacerów koszalinian oraz

niezwykle rzadkie stanowisko chronionego storczyka, podkolanu białego i wiciokrzewu pomorskiego.

GORZEBADZ — w pobliżu którego można oglądać prehistoryczne grodzisko. Po przekroczeniu rzeczki Unieś, dawnej granicy pomiędzy ziemią słupską a księstwem biskupim przez

SUCHĄ KOSZALIŃSKĄ — wieś ze średniowiecznym kościołem gotyckim. Przy kościele stare dęby i jesiony — pomniki przyrody.

IWIECINO — znowu wieś z charakterystycznymi zabudowaniami, krytymi strzechą i gotyckim kościołem. Szczególnie interesujące są trzy zabytkowe drewniane bramy wejściowe na dziedziniec kościelny. Zaraz za wsią Stroma Góra — dobry punkt widokowy na jeziora Jamno, Bukowo i odległą Chełmską Górę.

BUKOWO MORSKIE — dawna siedziba Cystersów, po których pozostał kościół ufundowany w 1250 roku przez księcia gdańskiego Świętopełka II z późnogotyckim ołtarzem i tryptykiem. Zachował się bardzo ciekawy dokument z 1304 roku — akt nadania przez rycerza Wiewka z Sulechowa na rzecz owych Cystersów z Bukowa. W dokumencie tym zapisano jedno z najstarszych zdań w języku polskim „Wiecek prawy krwi syn” — czyli prawej krwi... tym wszystkim, do których niniejsze pismo dotrze... zapisał... w testamencie panu Wikardowi opatowi i całemu konwentowi wspomnianego kościoła całą wieś Borkowo”.

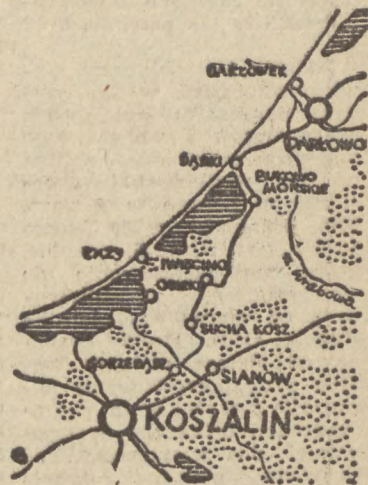
DABKI — wioska rybacka ze starymi chatami krytymi trzciną, a jedną nawet z XVIII w. Położona na wschodnim krańcu mierzei jez. Bukowo. Obecnie rozwijające się niewielkie wczasowisko nadmorskie. Na morskiej plaży przystań rybacka, na tomiast nad jeziorem Bukowo przystań kajakowa i żeglarska. I podobno zawsze ciepły lipiec i zawsze słoneczny wrzesień. Stąd po około 10 km jazdy jesteśmy w DARŁOWIE — prawdopodobnie jednym z najstarszych ośrodków osadniczych w dolinie rzeki Wieprzy i Grabowej, który jako gród handlowy istniał już w VIII wieku. Przyłączony do Polski przez Przemysła II, po zdradzie rodu Święców należy do Brandenburgii, potem do Pomorza Szczecińskiego, znów do Brandenburgii aż w 1945 roku wraca do Polski.

OBCENIE rozbudowany ładny port rybacki i kąpielisko nadmorskie to dobrze zachowany średniowieczny układ urbanistyczny miasta i liczni zabytkami. Do ważniejszych należą:

— zamek książęcy z XIV w. i muzeum. W kaplicy zamkowej był ów słynny srebrny ołtarz. Płyty z tego

ołtarza znajdują się obecnie w Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku.

— kościół Mariacki również z XIV w. z gwiazdowym sklepieniem gotyckim. W kościele barokowa kazalnica, dwa obrazy szkoły holenderskiej. W zakrystii sklepienie palmowe wsparte na jednym filarze, a za głównym ołtarzem sarkofagi książęce. Pod piaskowcowym sarkofagiem spoczywają śmiertelne szczątki Eryka I, księcia pomorsko-słupskiego, który jednocześnie jako Eryk VII był królem Danii i Norwegii, a jako Eryk XII królem Szwecji. Z Polską łączy go nie bardzo mocna, bowiem był rodzonym prawnukiem Kazimierza Wielkiego.



— Brama Miejska — stare kamienie i murów miejskich w rynku — nowszy ratusz z herbem miasta, pomnik rybaka i resztki starych murów obronnych, wałów i fos.

Z DARŁOWSKIM zamkiem mocno związane są nie tylko postaci historyczne, lecz również osoba nieżyjącego dziś organizatora i dyrektora muzeum w okresie powojennym, p. Tarnowskiego.

W któryś poniedziałek, kiedy to muzea są nieczynne, p. Tarnowski zamiatł dziedziniec zamkowy. Przed zamkiem zajeżdża piękny samochód i wysiada z niego elegancko ubrana kobieta.

— Proszę zaprowadzić mnie do dyrektora — mówi.

— Słucham panią, jestem dyrektorem.

Zdziwiona kobieta zwraca się do swojego towarzysza w języku francuskim — Nie zwracaj uwagi na tego dziada, podaje się za dyrektora, a zapewne nim nie jest.

Na to Tarnowski odpowiada najczystsza francuszczyzną:

— Madame — ubrana jest pani jak dama, a zachowuje się jak pokojówka.

MARIA SZOŁ

Nazywają je Belbuk

Był na dnie jeziora przez setki lat. Teraz jest ozdobą wystawy archeologicznej koszalińskiego Muzeum. Ustawiono go z pietysmem należnym bóstwu pośrodku jednej ze sal — na postumencie sporządzonym z drobnych kamieni polnych. Belbuk — bóg Słowian pomorskich może mieć 2 tysiące lat albo i więcej. Jest sędziwy, ale nikt dokładnie nie potrafi określić jego wieku. W archeologii to rzecz zwyczajna, że mówiąc na przykład o okresie kultury Słowian wczesnośredniowiecznych ma się na myśli czas od VI—XII wieku naszej ery.

Nie ujawnia swych tajemnic Belbuk, chociaż oblicze jego jest pełne wyrazu. Cóż to za dziwna figura? Za rys korpusu, a właściwie wydłużonej szyi z nieproporcjonalnie dużą głową. Właśnie ta głowa jest najważniejsza. Nieforemna, z ledwie naskazikowanym obliczem. Wgłębienia oczu zrobione jak w miękkiej glinie, zarys rozciągniętych w uśmiechu ust. Bóstwo sprawia wrażenie żywcem wyciętego z gliny — i takie pewno miało być dla ludzi sprzed wieków.

Belbuka znaleziono przypadkowo w czasie połowów na jeziorze Lubieko w pobliżu Czaplinka. Cenna to rzeźba, bo podobnych znalezisk — świadczących o kulturze duchowej Słowian pomorskich, o ich wierzeniach — jest bardzo mało. Obok Belbuka, jest jeszcze — zarysowana na płycie — postać tzw. „baby”, której rodowód wiąże się ze Słupskiem. To również cenny zabytek wierzeń przastarych Słowian — ale na wystawie znajduje się nie oryginał, ale kopia.

Kogo interesują najdawniejsze dzieje, o których ni słowa w kronikach historycznych — przynajmniej do okresu wczesnośredniowiecznego

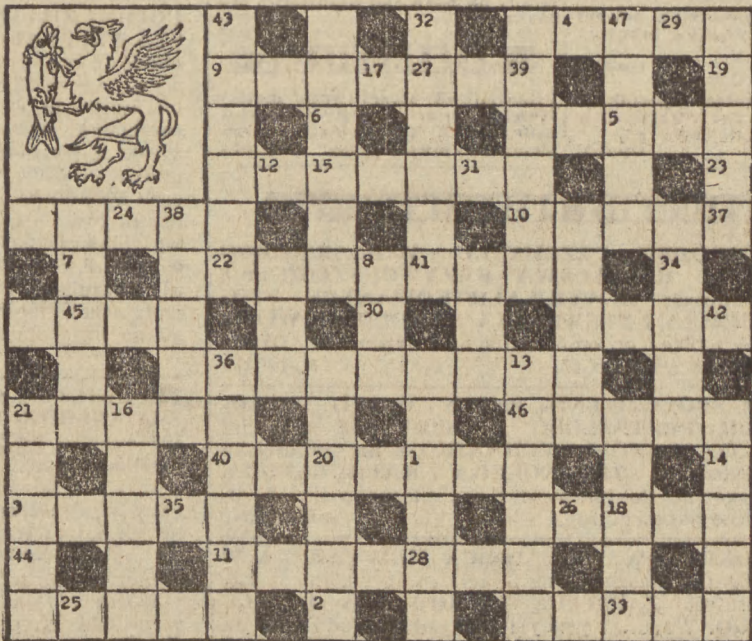
— ten chętnie odwiedzi Muzeum Pomorza Środkowego w Koszalinie. Są tu zabytki z epoki kamienia, brązu, żelaza, a zwłaszcza zaś z najmłodsze go — w ocenie archeologów — okresu wczesnego średniowiecza „Pradzieje Pomorza Środkowego” — taką nazwę ma muzealna ekspozycja. Prezentowane znaleziska są darem Ziemi Koszalińskiej.

Adres Muzeum — Koszalin, ul. Armii Czerwonej 53. Telefony: 39-30, albo 35-28. O zamiarze zwiedzania zbiorowego war to uprzedzić, bo wówczas zapewniona jest oglądanie wystawy wraz z przewodnikiem. W piątek Muzeum zaprasza bez uiszczania opłat, w godz. 11—17. W pozostałe dni — z wyjątkiem poniedziałku — Muzeum czynne w godz. 10—16. (mg)

Z podanych wyrazów należy samodzielnie ułożyć prawidłową krzyżówkę. Wówczas — postępując się sztywnym liczbom od 1 do 47 — odczytać hasło na czasie.

Wyrazy 5-literowe: CZU, OKO, ZEZ, 4-literowe: SIEN, WINO, 5-literowe: ANONS, ATREK, ELTON, JAMNO, KAJAK, KIRYS, LIMBA, NIA SA, NIEBO, NOSAL, NOSZE, NUMER, OWIES, SOWKA, TUBKA, TUIWIM, USTKA, USZAK, ZABOR, ZWORA, 6-literowe: BATUMI, DZWINA, EWIN GI, KANKAN, KRYCIE, OKLASK, SZABER, WERSAL, 7-literowe: BOCHNIK, LITAWOR, SZMINKA, ZERÓWKA, 8-literowe: ROZBUDOWA, WRZECIONO.

Rozwiązania — konieczne z dopiskiem „KRZYŻÓWKA NR 1 Z HERBEM” — prosimy nadsyłać w terminie 7-dniowym pod adresem naszej redakcji. Do rozlosowania: ZEGAREK NA REKĘ. Prosimy o podawanie adresu swego stałego miejsca zamieszkania.



Sędziwe cisy

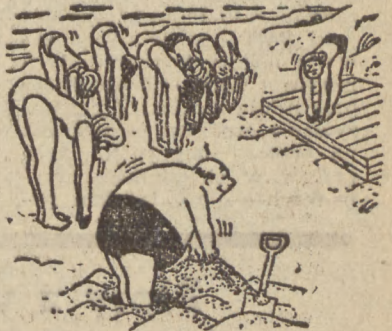
Jednym z najciekawszych rezerwatów przyrody województwa koszalińskiego jest drugi co do wielkości w naszym kraju rezerwat cisów w okolicach Szarnego (pow. człuchowski). Rośnie tam w sposób naturalny około 500 okazów tego gatunku znajdującego się pod ochroną. Wiek ich sięga kilkuset lat — niektóre drzewa liczą sobie po 600—700 „wiosen”. Prastare koszalińskie cisy posiadają po tępe pnie dochodzące niekiedy do 45 cm średnicy.

Rezerwat leśny znany pod nazwą „Cisy” uchodził za jeden z najpiękniejszych zakątków województwa. Oprócz cisów — sporo w nim starych buków i dębów oraz innych gatunków drzew i krzewów. Bogato urozmaicone jest posycie leśne — m. in. spotyka się tutaj ponad 20 odmian mchów, a wśród nich widzą zab leśny, rolnie pospolity, błękitkę niebieskawą i inne. (woj)

Statkiem w morze

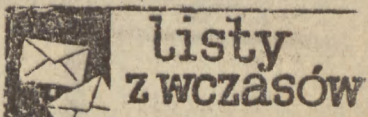
W sezonie letnim Żegluga Szczecińska uruchamia w Kołobrzegu linię spacerową. Obecnie z Portu Morskiego na spacery jedno i dwugodzinne wypływa „Balladyna”. Codziennie (z wyjątkiem dni sztormowych) statek zabiera na swym pokładzie jednorazowo 220 pasażerów. „Balladyna” kursuje od godz. 9.30 do 20. Cena biletu za 1 godzinę przejazdu wynosi 12 zł. Prócz „Balladyny”, od 1 lipca kursować będzie drugi statek „Dorota”, który pozostanie do końca sierpnia.

Chętnych na przejażdżki po morzu jest wielu. Dlatego też konieczne jest wcześniejsze zgłaszanie na piśmie wycieczek zbiorowych. Jak nas poinformowano — w godzinach wieczornych organizatorzy wczasów lub wycieczek mogą wynajmować statek dla odbycia na nim wycieczki tanecznej. Pożądane są grupy większe, w liczbie 150 osób. Taki wieczorek na redzie portu będzie z pewnością miał atrakcją pobytu w Kołobrzegu. (mbr)



KŁOPOTY Z PSAMI

Prawie miesiąc przebywałem w Sianożętach koło Ustronia Morskiego, gdzie zakład mój posiada ośrodek wypoczynkowy. W tym czasie



Listy z wczasów

Właśnie zaobserwowałem niepokojącą sprawę, która niejednemu wczasowiczowi spędza sen z powiek. Chodzi mianowicie o psy będące w posiadaniu gospodarzy jak i bezpańskie. W matych osadach wypoczywają przeważnie pracownicy zakładów z rodzinami. Oczywiście z dziećmi. Są one niejednokrotnie narażone na pogryzienie. Trudno wtedy dziecku ustalić, który pies był sprawcą pogryzienia. A, niestety, czworonożni nie mają na ogół znaczków szczepienia przeciwko wściekliznie. W konsekwencji dziecko czeka dotkliwie bolesna seria zastrzyków. Zjawisko to występuje w całym kraju, ale sygnalizuje je, ponieważ dostrzegłem w waszym województwie, Alojzy Kudłaciak Bielsko-Biala

INFORMUJEMY RADZIMY ODPOWIADAMY

PODATEK OD DWÓCH PRACODAWCÓW

P. J. Barwice — Pracujemy jako referenci kontraktacji produkcji roślinnej. Jednocześnie mamy zawarte umowy z drugim pracodawcą na kontraktację zbóż. Dla celów obliczenia podatku od wynagrodzeń pobory są kumulowane i podatek obliczany jest od łącznych wynagrodzeń. Czy tak powinno być?

mocy dla krewnych, alimentów, czy spadku. Oczywiście, przekazywanie pieniędzy krewnym, czy też kwot uzyskiwanych np. w drodze sprzedaży ruchomego i nieruchomego majątku spadkowego — odbywa się w granicach norm prawa, obowiązującego w kraju, w którym powstał spadek, czy z terenu którego dokonywany jest przekaz pieniędzy. (b)

W TROSCIE O ZDROWIE I BEZPIECZEŃSTWO KOBIECY

T. S. Szydłowo: — Czy w przypadku niewykorzystania obowiązkowych dwóch tygodni zwolnienia przed porodem pracownica traci tę część urlopu macierzyńskiego?

To zależy. W zasadzie bowiem pracownica, która nie skorzystała z prawa przerwy w pracy, przysługującej jej w okresie co najmniej dwóch tygodni przed porodem, traci prawo do tej przerwy i nie może z tego powodu żądać przedłużenia ponad 10 tygodni przerwy, przysługującej jej po porodzie (Orz. S. N. z dnia 30 kwietnia 1953 nr II c 38/53).

Konieczność wykorzystania dwóch tygodni przed porodem motywowana jest względami na ochronę zdrowia pracownicy, które wymagają, by w ostatnim czasie przed porodem kobieta korzystała z odpoczynku.

Jedynie nie uzasadniona od mowa udzielenia pracownicy przerwy przedporodowej przez zakład pracy uprawnia ją do korzystania z 12-tygodniowej przerwy po porodzie (pismo MPiOS z dnia 11 listopada 1953 nr Po-17-c-79/53. (dsz)

URLOP MOŻNA DZIELIĆ...

G. K., Kołobrzeg: — Czy pracownik może wykorzystać np. jedną trzecią urlopu jednorazowo, a pozostałe dni „rozmiennieć na drobne” — po 2, 3 dni? Moim zdaniem dezorganizuje to pracę — po co plan urlopów w takiej sytuacji?

Ustawa o urlopach w art. 14 mówi, że „na wniosek pracownika urlop może być podzielony na części”, ale że „przynajmniej jedna część urlopu powinna obejmować nie mniej niż 10 kolejnych dni kalendarzowych”. Jak z tego wynika, ustawodawca nie uważał, że taki podział urlopu dezorganizuje pracę, bo przecież i to — przynajmniej odnośnie owego dłuższego, co najmniej dziesięciodniowego (licząc w dniach kalendarzowych) okresu urlopu pracownika można zaplanować... (b)

DYREKCJA TECHNIKUM BUDOWLANEGO DLA PRACUJĄCYCH KOSZALIŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA W KOSZALINIE, ul. JANKA KRASICKIEGO 14 OGŁASZA ZAPISY DO 3-LETNIEGO TECHNIKUM BUDOWLANEGO DLA PRACUJĄCYCH

o specjalnościach:

- BUDOWNICTWO OGÓLNE
- INSTALACJE SANITARNE, C. O. i GAZOWE
- ELEKTRYK PRZEMYSŁOWY

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest:

1. Ukończenie:
 - 3-letniej zasadniczej szkoły budowlanej dla pracujących lub
 - 2-letniej zasadniczej szkoły budowlanej dla pracujących i kursu przygotowawczego do technikum budowlanego lub innej
 - zasadniczej szkoły zawodowej i dwa lata pracy w budownictwie
 - lub szkoły mistrzów budowlanych i kursu przygotowawczego do technikum bud.
2. Wiek kandydata: minimum 18 lat.
3. Uregulowany stosunek do zasadniczej służby wojskowej.
4. Wymagane dokumenty:
 - podanie,
 - życiorys,
 - świadectwo ukończenia jednej z wymienionych szkół,
 - skierowanie z zakładu pracy,
 - zaświadczenie z zakładu pracy o czasie i rodzaju wykonywanej pracy,
 - 2 fotografie.

TERMIN SKŁADANIA PODAŃ — 10 VIII 1970 r.

Egzamin wstępny z j. polskiego, matematyki i przygotowania zawodowego odbędzie się w dniu 28 VIII 1970 r., o godz. 15 w bud. szkoły.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły, ul. JANKA KRASICKIEGO 14, TELEFON 64-03 LUB 32-72.

K-1881-0

SREBRO-ZŁOM

oraz

SREBRO PRZEMYSŁOWE

kupują sklepy
„ARS CHRISTIANA”

KOSZALIN, Walki Młodych 14
KOŁOBRZEG, Katedralna 32
SŁUPSK, Zawadzkiego 2
SZCZECINEK, Żukowa 13
K-167/B-9

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM maszynkę do wyrobu waty z cukru. Koszalin, ul. Radogoszczńska 4 m 7 — Maria Pańska. Gp-2531

PILNIE sprzedam samochód warszawę M-20. Koszalin, Bałtycka 34/6. Gp-2532

SPRZEDAM pszczoły z ulami (wielkopolskie). Słupsk, Dzierżyńskiego 19/2 — Kaczmarek. Gp-2533

USŁUGI

POGOTOWIE telewizyjne dla miasta Słupska, Anatol Malogrosz. tel. 21-59. Gp-2483-0

POGOTOWIE telewizyjne. Koszalin, Pluta i Terpiłowski, tel. 25-30. Gp-2225-0

POGOTOWIE telewizyjne WSS Koszalin, tel. 49-47. Gp-2333-0

ROŻNE

POMOC domowa lubiąca dzieci, na warunkach bardzo dobrych, przyjmuje na stałe z utrzymaniem. Wiadomość: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. Gp-2538-0

PRZYJMĘ panów na pokój. Słupsk, Wielicka 2/1. Gp-2535

DWIE panienki poszukują pokoju w Słupsku. Oferty „Głos Słupski” pod numer 2536. Gp-2536

PANIENKA pracująca poszukuje pokoju w Słupsku. Zgłoszenia, Słupsk, ul. Przemysłowa 8/7. Gp-2537

PRACOWNICY POSZUKIWANI

SŁUPSKI OŚRODEK PRZEMYSŁU MEBLARSKIEGO w SŁUPSKU, ul. BOLESŁAWA KRZYWOUSTEGO nr 8 zatrudni natychmiast 10 WYKWAŁFIKOWANYCH STOLARZY, TECHNIKA i ELEKTRYKA SAMOCHODOWEGO. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr, w godzinach od 7 do 15. K-1901-0

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH „PRZYSZŁOŚĆ” w ŚWIDWINIE zatrudni natychmiast TECHNIKÓW-MECHANIKÓW na stanowiska głównego mechanika, TECHNOLOGA i KALKULATORA. Zgłoszenia kierować do kierownika technicznego Spółdzielni. Mieszkań nie zapewniamy. K-1903-0

CZSMLCZ OKRĘGOWA SKŁADNICA MLECZARSKA W KOSZALINIE, ul. Mieszka I nr 9, tel. 78-21 wewn. 51 zatrudni natychmiast ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA DZIAŁU HANDLOWEGO. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. K-1873-0

DYREKCJA FABRYKI URZĄDZEN BUDOWLANICH W KOSZALINIE

ogłasza zapisy
do ZSZ
Przyzakładowej na
rok szkolny 1970/71

W zawodach:
TOKARZ
i MECHANIK MASZYN
Zgłoszenia przyjmuje
sekretariat szkoły,
przy ul. Kaszubskiej 1
K-1899-0

ZAKŁAD ENERGETYCZNY KOSZALIN

Informuje, że w związku z pracami eksploatacyjnymi są planowane
PRZERWY W DOSTAWIE
ENERGII ELEKTRYCZNEJ
w dniu 24 VI 1970 r.
od godz. 7 do 15
w Koszalinie, ul. ul.
Jedności, Zwycięstwa,
(od ul. Asnyka do ul.
Grottgera) Bartosza
Głowackiego
od godz. 9 do 15
pow. Kołobrzeg
Górawino kolonia, Starnin
wieś i kolonia
Brzozówek, Małobór
Rzesznikowo kolonia.
Zakład przeprasza za przerwę
w dostawie energii elektrycznej. K-1908

ZGUBY

SZKOŁA Podstawowa nr 2 w Złotowie zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej ucznia Andrzeja Ciesowskiego. K-1906

DYREKCJA Zasadniczej Szkoły Zawodowej im. A. Zawadzkiego w Złotowie zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej nr 197 Stanisława Szwarcza. K-1905

WYDZIAŁ Organizacyjno Prawny Prezydium PRN w Drawsku Pomorskim zgłasza zgubienie legitymacji nr 1991, wydanej 5 I 1970 r. na nazwisko Stanisława Ku backa. K-1907

WYRÓBNIARSTWO

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: „Venus”, Koszalin Kolejowa 7. Byskawicznie prześlemy krajowe adresy. Gp-2097-0

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W MIASTKU

ogłasza zapisy

do klasy I

Zasadniczej Szkoły Zawodowej

o specjalności

murarz-tylnikarz

Kandydaci powinni posiadać ukończone 15 lat i 8 klas szkoły podstawowej. W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie w wysokości:

w klasie I od 260 do 420 zł miesięcznie, w klasie II 500 zł miesięcznie.

Podania przyjmuje i szczegółowych informacji udziela

DZIAŁ ZATRUDNIENIA I PŁAC

PRZEDSIĘBIORSTWA

BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W MIASTKU,
ul. MICKIEWICZA 2a, TEL. 328.

K-1896-0

WOJEWÓDZKA HURTOWNIA WYROBÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO W SZCZECINKU

podaje do wiadomości PT Odbiorcom,

że w dnach od 1 do 8 lipca 1970 r.

MAGAZYN NR IV HURTOWNI,
rozprowadzający wyroby gumowe,
kleje i barwniki spożywcze

będzie nieczynny z powodu inwentury.

Zlecenia magazynowe na nie odebrane towary będą anulowane.

K-1894

DYREKCJA TECHNIKUM I ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ DLA PRACUJĄCYCH KOSZALIŃSKIEGO ZJEDNOCZENIA BUDOWNICTWA W KOSZALINIE, ul. Janka Krasickiego 14 OGŁASZA ZAPISY

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących
w specjalnościach:

- elektromonter budowlany
 - mechanik maszyn budowlanych
 - murarz
 - betoniarz-zbrojarz
 - malarz budowlany
 - cieśla
 - monter instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych
- Dziewczęta przyjmowane są do nauki w zawodzie MALARZ BUDOWLANY.

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest:

- ukończenie 8 klas szkoły podstawowej.

W zawodach: elektromonter budowlany, mechanik maszyn budowlanych — rocznik 1955, murarz, betoniarz-zbrojarz, malarz budowlany, cieśla, monter instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych — 15 i 16 lat

Do podania należy dołączyć:

- 1) oryginał świadectwa ukończenia szkoły podstawowej,
- 2) metrykę urodzenia,
- 3) świadectwo lekarskie — stwierdzające przydatność do obranego zawodu,
- 4) zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców,
- 5) 2 fotografie.

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie w wysokości przewidzianej przepisami dla pracowników młodocianych. Uczniowie zamiejscowi mogą uzyskać zakwaterowanie w internacie szkolnym.

INTERNATU DLA DZIEWCZĄT NIE ZAPEWNIĄ SIĘ

ZAPISY PRZYJMUJE DYREKCJA SZKOŁY

DO DNIA 31 SIERNIA 1970 r.

K-1880-0

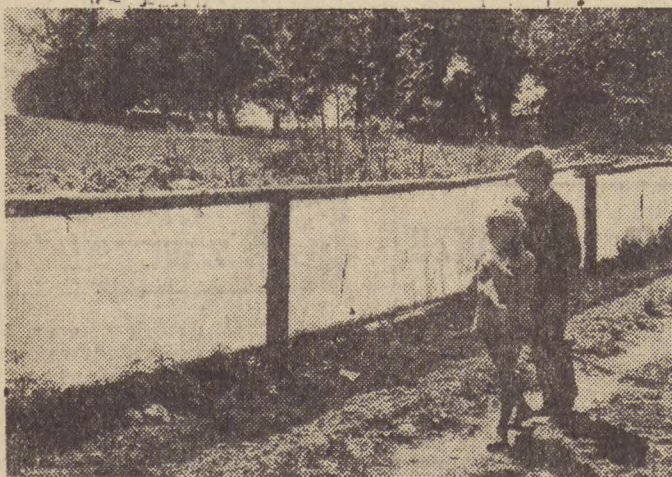
WIELOBRANŻOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW W SŁUPSKU, UL. JARACZA 28 przyjmie pracownika na stanowisku KIEROWNIKA KONTROLI TECHNICZNEJ, z wykształceniem średnim technicznym oraz praktyką w zawodzie metalowym, oraz NARZĘDZIOWCA do Zakładu Metalowego i DWIE OSOBY posiadające grupę inwalidzką, na chałupnictwo z umiejętnością szydełkowania. K-1869-0

PRZETARGI

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY W KOSZALINIE OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodów: osobowego marki warszawa, nr silnika 039277, cena wywoławcza 24.000 zł, syrena 104, nr silnika 22237, cena wywoławcza 18.500 zł oraz PRZETARG OGRANICZONY na samochód nysa, nr silnika 099038, cena wywoławcza 32.600 zł i samochodu dostawczego FSO warszawa 201 P, nr podwozia 82409, nr silnika 017032, cena wywoławcza 22.000 zł oraz PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu osobowego marki warszawa, nr silnika 0099313, cena wywoławcza 30.000 zł. Przetarg odbędzie się 30 VI 1970 r. o godz. 9, w Zarządzie Okręgowym PZM w Koszalinie, ul. Kaszubska 21. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy Zarządu Okręgowego PZM w Koszalinie. K-1898-0

TECHNICZNA OBSŁUGA SAMOCHODÓW OKRĘGU KOSZALIŃSKIEGO W KOSZALINIE ul. PAWŁA FINDERA 103 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki żuk A03, nr silnika 2902, nr podwozia 26056, nr rej. ET-1039. Samochód po wypadku. Cena wywoławcza 10000 zł. Przetarg odbędzie się w Stacji Obsługi TOS w Czaplinku ul. A. Czerwonej, w dniu 30 VI 1970 r., o godzinie 10. Pojazd można oglądać codziennie w godz. 10—13 na miejscu przetargu. Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy Stacji Obsługi TOS w Czaplinku. K-1882-0

Płoty z worków



Wież otrzymuje coraz więcej nawozów w workach polietylenowych, z którymi nie wiadomo potem co zrobić. Wyrzucić szkoda, bo nie są tanie. W niektórych wsiach, jak np. w Giezkowie w pow. koszalińskim, z worków tych robi się płoty. Jeśli są całe, chronią przed wejściem drobniejszego inwentarza w szkoda, w lecie — przed kurzem z dróg, a w zimie — przed śniegiem. Worki można wykorzystywać także do wyrobu dużych „placht”, które zastępowałyby plandeki. Bardzo są potrzebne do przykrywania — podczas deszczu — wozów, stert ze zbożem przeznaczonym do szybkiego omłotu itp. Warto, by wyrobem takich placht zainteresowały się placówki CRS.

CAF — Kraszewski

Prawnicy w środowisku

Spośród słupskich stowarzyszeń jednym z najaktywniej działającym społecznie jest niewątpliwie Koło Zrzeszenia Prawników Polskich. Do takiego wniosku doszliśmy przysłuchując się niedawnym obradom zebrania sprawozdawczo-wyborczego Koła ZPP. O działalności w środowisku polegającej na popularyzowaniu prawa oraz pomocy prawnej, udzielanej licznym organizacjom społecznym i instytucjom, a także sądownictwu społecznemu — mówiono i w referacie sprawozdawczym i w dyskusji.

Referat wygłoszony przez prezesa koła, prezesa Sądu Powiatowego — **Edwarda Wielgomasa** — podsumowywał ostatni dwuletni dorobek.

Jest on naprawdę imponujący. W tym okresie na przykład słupscy prawnicy odbyli ponad 120 spotkań w różnych środowiskach miasta i powiatu, na których wygłaszali pogadanki na tematy prawnicze. Dotykali się więc między innymi z załogami zakładów pracy i instytucji, uczniami szkół średnich, akty-

wem partyjnym i gospodarczym we wszystkich komitetach gromadzkich PZPR, lekarzami, pracownikami handlu. W komitetach gromadzkich partii omawiali trzy ustawy rolne, uchwalone przez Sejm PRL w styczniu ubiegłego roku, a w szkołach średnich prelekcje dotyczyły zagadnień wychowania obywatelskiego młodzieży.

W ubiegłym roku dyskusje na spotkaniach dotyczyły głównie projektów Kodeksu Karnego, Kodeksu Postępowania Karnego i Kodeksu Karnego Wykonawczego. Chodziło przede wszystkim o przyswojenie przepisów tych aktów prawnych. Szczególnie dużo miejsca poświęcał prawnicy omówieniu założeń nowego Kodeksu Karnego. Ponadto poruszano także zagadnienia prawa, jak warunkowe umorzenie postępowania, kary ograniczenia wolności, a także przepisy, dotyczące recydywy, chuligaństwa, warunkowego zawieszenia kary itp. Po uchwaleniu przez Sejm PRL w lipcu ubiegłego roku ustawy o amnestii wiele miejsca na spotkaniach ze społeczeństwem poświęcano właśnie tej ustawie, a zwłaszcza artykułowi 7.

Osobny rozdział działalności prawników stanowił pomoc wszechstronna sądownictwu społecznemu. Od początku powstania społecznych komisji pomocniczych, których jest obecnie w Słupsku i powiecie łącznie 54 — stały kontakt z nimi utrzymuje wiceprezes Sądu Powiatowego — **B. Drałus**. Ponadto sędziowie słupscy uczestniczyli w 14 zebraniach sprawozdawczo-wyborczych komisji pojedynawczych.

Przedstawiliśmy dorobek słupskich prawników z braku miejsca w ogromnym skrócie. Bo wypadłoby o mówić jeszcze sprawę współpracy koła ZPP z wieloma organizacjami społecznymi, jak na przykład ze Związkiem Bojowników o Wolność i Demokrację, Miejskim Komitetem Frontu Jedności Narodu, Polskim Komitetem Pomocy Społecznej czy Powiatową Komisją Związków

Zawodowych. W wymienionych i innych jeszcze organizacjach działają aktywnie sędziowie, prokuratorzy, adwokaci, radcowie prawni czy funkcjonariusze MO i wykładowcy Szkoły Podoficerskiej MO. Liczni członkowie słupskiego koła ZPP są znanymi i cenionymi aktywistami Komitetu Miasta i Powiatu PZPR oraz Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej.

Tę wyjątkowo aktywną działalność społeczną w środowisku podkreślił w swym wystąpieniu uczestniczący w obradach zebrania koła wiceprezes Zarządu Głównego ZPP — **Jan Pohorski**. Równocześnie wskazał najpilniejsze zadania, które stoją obecnie przed prawnikami.

Prezesem Koła ZPP wybrano **Edwarda Wielgomasa**, wiceprezesem — prokuratora powiatowego — **Janusza Wołskiego**, sekretarzem — **Jacka Janowskiego**, skarbnikiem — **Leona Kasperskiego**. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został **Iwo Wilkoński**.

(o)

ZDARZENIA I WYPADKI

● **SŁONECZNA** pogoda w ubiegłą niedzielę ściągnęła nad Słupie tysiące mieszkańców miasta. Wiele z nich, szczególnie dzieci i młodzież zażywało kąpiele. Niestety, nie wszyscy zachowali konieczną w takich przypadkach ostrożność i rozwagę. Na przykład 10-letni **Henryk S.**, podczas kąpiele wpadł w głąbie i zaczął tonąć. Ratunek przyszedł w porę. Lekarze wzięli jednak chłopca na obserwację do szpitala.

● **15-LETNI** **Wiesław T.** jadąc na rowerze ul. Madalińskiego w Słupsku uderzył w betonowy słup. Lekarz pogotowia po stwierdzeniu ran głowy i wstrząśnienia mózgu skierował chłopca do szpitala.

● **19-LETNI** **R. R.** ze Słupska uścisnął odebrać sobie życie przez podcięcie żył u rąk. Znalezione go nieprzytomnego w łasku przy ul. Rybackiej. Przebywa on w szpitalu.



Nad Słupią..

Aura piata nam figle. Jeszcze nie tak dawno odczuwalimy dotkliwe zimno, a tu już mamy pełnię lata i upały. Jak przyzwyczaić organizm do tych zmian klimatycznych. Najłatwiej podobno na plaży. Zaroili się więc w ciągu ostatnich dni brzegi Słupi. Uręglowane koryto rzeki, posiana trawa na brzegach, wygodne zejścia do wody, czuwający ratownik — w sumie zupełnie dobre miejsce do odpoczynku i rekreacji.

Niektórzy młodzi ludzie zapominają jednak o niebezpieczeństwie i zabawiają się w sposób niedozwolony. Ci na zdjęciu, z mostu skaczą do wody. W tym miejscu dno rzeki kryje niespodzianki. Któryś z kolei skok może się zakończyć rozbiciem głowy. Lepiej więc uważać, a ze skokami poczekać do zakończenia budowy basenu, który powstaje tuż obok kąpieliska rzeczne.

Zdjęcia i tekst:
Andrzej Maślankiewicz

Do zobaczenia we wrześniu

Sobota. Ostatni dzień w szkole. Uroczyste wręczenie świadectw. Kwiaty dla wychowawców i nauczycieli. Łzy wzruszenia. Nagrody za dobrą naukę i pracę społeczną. Potem część artystyczna. Piosenki, recytacje, tańce.

W Słupsku i powiecie pożegnało szkoły podstawowe (bez klas ósmych) i średnie ponad 30 tysięcy dzieci i młodzieży. W każdej z placówek w Słupsku w uroczystości zakończenia roku szkolnego uczestniczyli przedstawiciele Komitetu Miasta i Powiatu PZPR, prezydów MRN i PRN, Inspektoratu Oświaty, komitetów rodzicielskich i opiekunów, działacze ZBoWiD.

W niektórych szkołach zakończenie roku zbiegło się z pięknymi jubileuszami pedagogów. Tak na przykład w szkole nr 5 odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Pedagogicznej z okazji 30-lecia pracy w zawodzie nauczycielskim kierownika tej szkoły — **Jana Czywiela** i nauczycielki **Anny Ignatowicz**. W imieniu władz oświatowych gratulacje oraz nagrody wręczył zastępca inspektora szkolnego — **Jerzy Kalinowski**. Również żona kierownika „piątki” — **Jadwiga Czywiela** obchodziła tego dnia w szkole nr 11 jubileusz 30-lecia pracy w zawodzie.

W słupskiej tysiąclatce ze szczególną dumą mówił kierownik szkoły — **Józef Bieliński** o osiągnięciach uczniów nie tylko w nauce, ale również w różnych międzyszkolnych konkursach. Tak np. zespół taneczny zdobył w eliminacjach międzyszkolnych pierwsze miejsce. Dziełkowi w związku z tym Oddziałowi WSS za konkretną pomoc w utrzymaniu tego zespołu. Najlepsze w szkole wyniki w nauczaniu uzyskała w ub. roku klasa Vc, której

wychowawczynią jest **Irena Karpuszek**. W imieniu samorządu szkolnego serdeczne słowa podziękowań nauczycielskiemu złożyła **Danusia Góralska**.

Barczo uroczystości także zebrała na dwa miesiące swych pedagogów młodzież szkół średnich. W zakończeniu roku szkolnego w Liceum Ogólnokształcącym im. **Bolesława Krzywoustego** uczestniczył inspektor szkolny — **Fr. Buraczewski**. (o)

RADIO

PROGRAM I
1322 m oraz UKF 97,8 i 67,64 MHz

na dzień 23 bm. (wtorek)

Wład.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.00, 12.00, 15.00, 18.00, 19.00, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55.

6.10 Skrzynka PCK. 6.15 Mozaika muz. 6.30 Jęz. rosyjski. 7.20 Magazyn dla nauczycieli. 7.35 Koncert. 7.50 Gimn. 8.05 Public. międzynarodowa. 8.15 Mozaika muz. 8.45 Konc. reklamowy. 9.00 Z muz. klasycznej. 9.40 Dł. przedszkol. 10.05 „Dolina dzwonów” — fragm. pow. 10.25 Graja i śpiewają zespoły ludowe PR. 10.30 Technika na co dzień. 11.00 Z melodii i piosenka przez świat. 11.49 Rodzice a dziecko. 12.25 Konc. z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Sylwetka kompozytora. 13.40 Więcej. 14.00 Portrety literackie. 15.00—16.00 Radioteatry. Z piosenki i piekaniem. 16.05 Ambasadory muzyki Szczecina. 16.30 — 18.50 Popołudnie z młodzieżą. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.30 Konc. zyczeń. 20.25 Rytm i zachodzie słońca. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Przegląd wydarzeń ekonomicznych. 21.20 Studio klasyczne „Wspaniały beckett” — such. 22.40 Twórcy polskie i na tematy polskie gra I. Iwanow — skrzypce przy fortepianie T. Woytaszewski. 23.10 Przegląd i poglądy. 23.20 Gra zespołu rozrywk. 23.30 Tańczymy do północy. 0.05 Kal. rad. 0.10—3.00 Program nocny z Zielonej Góry.

PROGRAM II

363 m oraz UKF 69,92 MHz

na dzień 23 bm. (wtorek)

Wład.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14.00, 16.00, 19.00, 22.00, 23.50.

5.40 Mozaika muz. 6.20 Gimn. 6.40 Opinie ludzi partii. 6.50 Muz. i aktualności. 7.15 Rytm na dziś. 7.50 Mozaika muz. 8.20 Program dnia. 8.30 Magazyn aktualności go. 8.45 Konc. 9.00 Gra Polska Kapela. 9.35 Z życia ZSRR. 9.55 Koncert estradowy. 10.25 „Parna sik” 10.55 Z cyklu: Historyczne reżisyje wielkich artystów. 12.25 Popularne przeboje. 12.40 W kręgu muzyki romantycznej. 13.20 Wśród ludowych artystów. 13.40 „Na morskiej granicy” — fragm. 14.05 Nowe nagrania. 14.30 PR. 14.45 Kwadrans z „Bryce Rohde Quartet”. 15.00 Konc. muzyki operowej. 15.35 Stołeczne aktualności muz. 16.05 Konc. 18.20 Widnokrąg. 19.00 Echo dnia. 19.30—22.00 Wicczór literacko-muzyczny. 19.30 O Stefanie Żeromskim — magaz. literacko-muz. 21.16 Z nagrań solistów zaproszonych do studia PR. 21.30 „Dom wśród drzew” — rep. literacki. 22.27 Wład. sportowe. 22.30 Z wokandy — aud. 22.45 Zatańcz ze mną. 23.10 Rep. z koncertu Warszawskiego Koła ZNP.

PROGRAM III

UKF 97,6 i 67,94 MHz

na dzień 23 bm. (wtorek)

17.05 Co kto lubi. 17.30 „Porwanie z lotniska” — odc. pow. 17.43 Klasyki jazzowego fortepianu. 18.00 Ekspres przez świat. 18.05 „Chytry oberzysta” — humoreski. 18.25 Blues wczoraj i dziś. 18.45 Folklor. 19.00 Pisarz miesiąca. 19.15 Barok w muzyce. 19.35 Kieleckie trzy kwadransy. 20.20 Nowe, nowe i najnowsze. 21.00 Wszystko o morzu — magazyn. 21.20 Rozszyfrowujemy piosenkę. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki. 21.50 Sułta tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 „Saga rodu Forsyte’ów” — odc. pow. 22.45 Przeboje z Atlantydy. 23.00 Wiersze recytuje M. Dmochowski. 23.05 Barok w muzyce. 23.45 Program na środe 23.50—24.00 Na dobranoc śpiewa W. Wolańska.

KOSZALIN

na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

na dzień 23 bm. (wtorek)

7.15 Serwis inf. dla rybaków. 7.17 Ekspres poranny. 7.25 „Mówi mi i pisał o nas”. 18.05 Program dnia. 16.07 Rytm, melodia, piosenka. 16.25 Sprawozdanie z Plenum KW PZPR. 16.40 Recital piosenki Karoliny Kunickiej. 16.55 Muzyka i reklama. 17.00 Przegląd aktualności wybrzeża. 16.75 Koszalińskie spotkanie muzyczne w opracowaniu B. Golembiewskiej i M. Słowik-Tworke. 18.15 Serwis inf. dla rybaków.



23 WTOREK
Wandy

Sekretariat redakcji i Dział Ogłoszeń czynne codziennie od godziny 10 do 16, w soboty od godziny 10 do 14.

TELEFONY

97 — MO
98 — Straż Pożarna
99 — Pogotowie Ratunkowe
Inf. kolej. 32-51
Taxi:
39-09 ul. Starzyńskiego
38-24 pl. Dworcowy.
Taxi bagaż. 49-88

DYŻURY

Dyżuruje apteka nr 32 przy ul. 22 Lipca 15, tel. 28-44.

WYSTAWY

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książąt Pomorskich — czynne od godz. 12 do 18. W Zamku również „XII Ogólnopolska Wystawa Fotografii Prasowej”.

MEŁN ZAMKOWY — czynny od godz. 12 do 18. KLUB „EMPIK” przy ul. Zamenhofa — wystawa pt. „My i nasze miasto”.

ZAGRODA SŁOWIŃSKA w KŁU KACH — czynna od godz. 12 do 18

KINO

MILENIUM — Winnetou wśród sępów (jug., od lat 11) pan.

Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30.

Manewry miłosne (pol. archiwalny).

Seanse o godz. 22.30.

POLONIA — Nie drażnić cioci Leontyny (franc. od lat 16).

Seanse o godz. 13.45 i 16.15 i 20.30.

GUARDIA — Druga prawda (franc. od lat 16) pan.

Seanse o godz. 17.30 i 20.

USTKA DELFIN — Winnetou wśród sępów (jug., od lat 11) pan.

Seanse o godz. 16, 18 i 20.

GŁOWCZYCE STOLICA — Start (belgijski od lat 16).

Seanse o godz. 19.

TELEWIZJA

na dzień 23 bm. (wtorek)

10.00 „Śmierć opłacona” — film fab. prod. NRD.

16.35 Program dnia.

18.40 Dziennik.

16.50 Telewizyjny Ekran Młodych.

18.25 Krasnoludek i elektrycy — reportaż film. o malarstwie Teofila Ociepki.

18.45 „Sztanga i ludzie” — rep.

19.00 „Historia o społeczeństwie” — przed kamerami prof. dr. M. Zychowski.

19.20 Dobranoc Jacek i Agatka.

19.30 Dziennik.

20.05 Telewizyjny Ekran Młodych (z Kolobrzegu).

20.50 „Śmierć opłacona” — powtórzenie filmu.

21.50 Dziennik i Kronika Miastostw Europy w podnoszeniu ciężarów.

22.15 Finałowe spotkanie z mistrzostw świata w pilce nożnej w Meksyku — program publicystyczny.

22.45 Program na jutro.

KZG Zam. B-172 S-5

„GŁOS KOSZALIŃSKI” — organ KW PZPR. Redaguje Kolegium Redakcyjne Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20. Telefon Redakcji w Koszalinie: centrala 62-61 do 65.

„Głos Słupski” — mutacja „Głosu Koszalińskiego”. Słupsk pl. Zwycięstwa 2, I piętro. Telefon: sekretariat łączy z kielonikami — 51-93; dział ogłoszeń 51-95; redakcja — 54-66.

Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 15 zł, kwartalna — 45 zł, półroczna — 90 zł, roczna — 180 zł) przysyłają do redakcji pocztowo. listownie oraz oddziały „Ruch”.

Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe. RSW „PRASA” — Koszalin, ul. A. Lampego 20.

Tłoczono: KZGraf. Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18.

ŚLADEM NASZEJ KRYTYKI

Roboty ziemne przy ul. Pankowa

W odpowiedzi na list Czytelników pt. „Przy ul. Pankowa stracili cierpliwość”, który zamieściliśmy 19 maja br., Słupskie Przedsiębiorstwo Budowlane powiadomiło nas, że w zupełności zgadza się z uwagami mieszkańców domu nr 4 przy ulicy Pankowa. Nieporządku notuje się nie tylko w obrębie wspomnianej posesji. Sytuacja taka istnieje na całej trasie kanału ciepłowniczego, co jest konsekwencją przeprowadzanych tu prac ziemnych. Budowę kanałów ciepłowniczych z kotłowni fabryki „Pomorzanka” do poszczególnych odbiorców energii cieplnej prowadzi się w bardzo trudnych warunkach. Jest to bowiem teren zabudowany, uzbrojony, istnieją na nim przejścia przez ulicę. Brak jest możliwości zorganizowania właściwego zaplecza budowy: składowiska materiałów, punktów betoniarńskich, ogrodzenia itp. Ponadto występuje tu wysoki poziom wody gruntowej.

W dalszej części pisma czytamy:

„SPB wykonuje wyłącznie roboty budowlane. Roboty instalacyjne prowadzi przedsiębiorstwo „Instal” na odrębne zlecenie inwestora fabryki „Pomorzanka”. Zgodnie z przepisami koordynatorem robót jest inwestor.

Zakończenie robót budowlanych może nastąpić po zmontowaniu i zaizolowaniu rur w kanale. Roboty bu-



EDWARD HEATH

-wielka wiadomość



Nieoczekiwane przejście Edwarda Heatha ze stanowiska szefa opozycyjnego „gabinetu cieni” na stanowisko premiera rządu Jej Królewskiej Mości Elżbiety II jest ogromnym zaskoczeniem nie tylko dla brytyjskiej opinii, ale i dla samego bohatera dramatu. Należy mówić o brytyjskich wyborach jako o dramacie, ponieważ pokrzyżowały one wszelkie zamysły zarówno rządu, jak i opozycji. Rząd pewien był następnej kadencji, natomiast opozycja — kilku lat życia z dala od dźwigni władzy, który to czas wytęchnienia pozwolił jej zjednoczyć się i zreorganizować, wypolować zblakłe hasła.

NA 24 GODZINY przed otwarciem urn wyborczych i rozpoczęciem liczenia głosów Harold Wilson snuł plany podróży do najważniejszych stolic świata. W tym samym czasie Edward Heath zastanawiał się nad urządzeniem reszty życia ponownie przegrana, której był tak pewien jak Wilson wygranej, oznaczały koniec jego kariery politycznej. Taki właśnie los spotkał trzy lata temu jego poprzednika, sir Alec Douglas Home'a.

Zakończone tak nieoczekiwaną „bombą” brytyjskie wybory obserwowane były za granicą bez większego zainteresowania. Poprzedziła je jedna z najbardziej bezbłędnych kampanii wyborczych w powojennej historii Brytanii, w której laburysty i konserwatyści, jakby mocą nie

pisanej, cichej umowy unikali poruszania najbardziej palących problemów polityki państwa. Tylko ultrakonserwatywny rasista Enoch Powell brutalnym krzykiem naruszył błogi nastrój beztróski. Powell domagał się wprowadzenia zakazu osiedlania się na Wyspach kolorowych imigrantów z krajów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów (ponieważ „zanieczyszczają nasze miasta” i obniżają stawki płac) i atakował rządowe zamiary przyłączenia się do Wspólnoty Rynku, (ponieważ Brytania „utraci swą mocarstwowość”, a „koszty utrzymania niepomniernie wzrosną”).

Heath ani się nie odcinał od rozniecającej płomienia rasizmu demagogii Powella, ani też nie siedi w jego ślady. Powell zwyciężył w swym okręgu miążdzącą przewagą głosów, podczas gdy najbardziej wygadany polityk laburzystowski, „Zorzyk” Brown przegrał z kretesem. Razem z Powellem wygrał Heath. — Brytania przesuwająca się na prawo — twierdzą teraz ci sami specjaliści od badania opinii publicznej, którzy sześć tygodni temu przewidywali zwycięstwo Wilsona w stosunku od 20 do 7 proc. głosów.

Największym bodaj paradoksem czwartkowych wyborów w Wielkiej Brytanii jest to, że połowa tych, którzy w ankietach badania opinii publicznej opowiadali się za torysmem, uważała, iż Edward Heath nie jest właściwym kandydatem na gospodarza domu przy Downing Street w Londynie. Tak więc zwycięstwo konserwatystów jest sukcesem tej partii wbrew Heathowi, a nie dzięki niemu. „Nie może to wystarczyć na coś więcej niż na brytyjskiego Nixona” — napisał jeden z wybitnych brytyjskich komentatorów. Heath nie ma opinii mocnego człowieka swej partii, czy też pioniera nowych rubież politycznych. Mało kto przypuszcza, aby jego rząd był w stanie wypracować politykę wewnętrzną i zagraniczną, różniącą się od Wilsonowskiej, czymś więcej niż niuansami. Najwięcej zmian będzie zapewne w polityce gospodarczej i społecznej, na której odciśnięcie się zamyśli konserwatystów osłabienia wpływu związków zawodowych na życie publiczne, przede wszystkim zaś ograniczenia prawa do strajku.

Opinie te snute są na tle mało błyskotliwej kariery politycznej Heatha, który przez dłuższy czas nie mógł

podjąć decyzji, kim właściwie chce zostać. Jako student Oxfordu wahał się pomiędzy karierą dyrygenta i adwokata. Gdy był dowódcą pułku armii obrony terytorialnej, jak gdyby pragnął poświęcić się karierze wojskowej. Próbował sił jako dziennikarz i bankowiec. W roku 1950 w wieku 34 lat kandydował z ramienia torysów w okręgu Bekesley i wygrał przeciwko laburzystom przewagą 133 głosów. Wtedy to zdecydował się na karierę polityczną.

Podczas studiów uniwersyteckich zwrócił na siebie uwagę dość rzadką wtedy wśród konserwatystów trzeźwością spojrzenia na politykę Hitlera: wraz z grupą przyjaciół przeciwstawiał się ugodowej polityce Chamberlaina. Pobył we frankistowskiej Hiszpanii i w Niemczech w r. 1939 uczynił go antyfaszystą. Zawiodło go to przejściowo do socjalistycznego klubu studenckiego (w tym samym czasie Harold Wilson studiujący te same przedmioty: filozofię politykę i ekonomię, należał do klubu liberałów...). Heath jest synem cieśli z Broadstairs w hrabstwie Kent; u ojca, z braku własnej rodziny, spędza często swe wakacje. Przyszły szef rządu brytyjskiego ma na swym koncie współpracę z premierem Edenem, który powierzył mu na krótko Ministerstwo Pracy, a potem urząd specjalnego pełnomocnika do spraw europejskich. To właśnie Heath zabiegał w imieniu Edena w Brukseli o przyjęcie W. Brytanii do EWG. Jak wiemy, czynił to równie bez powodzenia, jak później Wilson, lecz mimo to uchodzi nadal za przekonane „Europejczyka”. Trudno ocenić, czy i w jakim stopniu wyniki wyborów, które wyniosły go do władzy, wpłynęły na ostudzenie jego entuzjazmu.

Można mniemać, że Brytyjczycy roztapiają się z Haroldem Wilsonem ze zdziwieniem, ale bez żalu. Chyba nikt na Wyspach nie przewiduje radykalnych zmian w swym życiu z powodu nieoczekiwanej zmiany warty na Downing Street. Wszak poprzednik Heatha uchodził za „najlepszego torysowskiego premiera, na jakiego stać było laburzystów”. Nowemu premierowi pozostaje zatem kontynuować dzieło, rozpoczęte przez szefa Partii Pracy, który ani przez moment swych dwóch kadencji nie prowadził polityki ludzi pracy. (AR)

ANDRZEJ RAYZACHER



Brazylijska „samba” podbiła widzów

Jak już informowaliśmy, piłkarze Brazylii zdobyli tytuł mistrzów świata. Znakomita drużyna Pelego, która w całym turnieju nie straciła ani jednego punktu, pokonała w finałowym meczu (w obecności 112 tys. widzów) na stadionie Azteków w Meksyku reprezentację Włoch 4:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Pele (18 min.), Gerson (65 min.), Jair (71 min.), Carlos Alberto (87 min.). Dla Włoch: Boninsegna (37 min.).

Tak więc Brazylijczycy otrzymali na własność Puchar Rimeta. W mistrzostwach świata triumfowali bowiem po raz trzeci. Reprezentacja Brazylii wywalczyła tytuły mistrzowskie w 1958, 1962 i 1970 roku. „Złotą Nikę” wręczył drużynie prezydent Meksyku Gustavo Diaz Ordaz.

Oto skład mistrzowskiej drużyny 1970 r.: Felix, Carlos Alberto, Brito, Piazza, Everaldo, Clodoaldo, Gerson, Rivelino, Jairzinho, Pele, Tostao. Sędziował Rudi Gloeckner (NRD).

Sympatia meksykańskiej wiśni była po stronie Brazylijczyków, którzy na mi-

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

PO WIELKIM FINALE

strzostwach świata bronili przeciwko honoru Ameryki Południowej.

Spotkanie rozpoczęło się przy oburzym dopingu ponad 100-tysięcznej publiczności. W 2. minucie padł pierwszy groźny strzał. Z odległości 25 m Riva strzelił na bramkę brazylijską, ale Felix wybił piłkę na koryn. Obroncy włoscy pilnowali pieczołowicie najlepszego napastnika brazylijskiego Pelego. Sędzia musiał często interweniować. Obroncy włoscy grali bez pardonu.

W pierwszym kwadransie przewagę miała drużyna Brazylii i bramka zdobyta w 18. minucie przez Pelego była całkowicie zasłużona. Rivelino przeszedł na prawe skrzydło i celnie z centrował do nadbiegającego Pelego. Ten głową umieścił piłkę w siatce. Na trybunach prawdziwy szal radości.

W 37. minucie Włosi niespodziewanie wyrównali na 1:1. Nie bez winy był tu obrońca Piazza. Tuż przed przerwą Brazylijczycy mieli rzut wolny. Piłkę otrzymał Jair i umieścił ją w siatce. Jednak, dosłownie sekundę przedtem rozległ się gwizdek sędziego, ogłaszający koniec pierwszej połowy.

W 56. min. za faul na Pelem sędzia zarządził rzut wolny z odległości 30 m. Bramkarz włoski z

najwyższym trudem wybił piłkę strzeloną przez Rivelino. Dwa na stepne rzuty wolne Brazylijczyców też nie dały rezultatów. Wreszcie w 65 min. znakomicie grający tego dnia Gerson zmusił bramkarza włoskiego do kapitulacji. Brazylijczycy ponownie objęli prowadzenie. Ich przewaga zaczęła wzrastać. W 71 min. Jair, który we wszystkich dotychczasowych meczach na mistrzostwach świata strzelał bramki, i tym razem nie sprawił zawodowi swym kibicom.

Od tego momentu rozpoczęła się wspaniała brazylijska „samba”. Brazylijczycy grali fantastycznie. Ich akcje publiczność nieustannie nagradzała oklaskami. Trener włoski wprowadził do gry nowych zawodników. Na 3 min. przed końcem obronca Carlos Alberto ustalił wynik meczu na 4:1. Był to w pełni zasłużony sukces znakomitej jedenastki brazylijskiej.

Mistrzostwa WKZZ w la

W ub. niedzielę na stadionie Iskry w Białogardzie odbyły się indywidualne mistrzostwa WKZZ w lekkiej atletyce. Na starcie — obok zawodników Iskry i WTS Orzeł Wałcz — stanęli zawodnicy Piasta Słupsk i AZS. Najlepsze wyniki osiągnęli: K. Rolka — w biegu na 100 m — 12,5; I. Mróz — na 400 m — 60,5; R. Wasilewska — w dysku — 37,51 oraz St. Sawicki w skoku wzwyż — 185 cm (wszyscy Iskry) i Delecki (WTS) na 1000 m — 2:32,0.

Warto zaznaczyć, że 10 zawodników z klubów związkowych w tym czasie startowało na Memoriale J. Kusocińskiego w Warszawie. (Jot-es)

Dwa medale polskich ciężarowców

Niedziela była dla polskich ciężarowców o wiele przyjemniejsza niż pierwszy dzień rozgrywanych w Szombathely mistrzostw Europy. Nasi reprezentanci w wadze koguciej Mieczysław Nowak — 362,5 kg i Walter Szołtysek — 352,5 kg wywalczyli — srebrny i brązowy medal. Złoty zdobył doskonale przygotowany do mistrzostw Węgier Imre Foeldi, który wynikiem 372,5 kg poprawił własny rekord świata.

Nowak, nie tylko wywalczył srebrny medal, ale ustanowił 3 rekordy Polski, z których jeden — w rwanie — jest równocześnie rekordem Europy. Oto nowe rekordy Polski: trójbój — 362,5, rwanie — 110 kg oraz podrzut — 142,5 kg.

Niepowodzenie kolarzy

Reprezentacja Polski w kolarstwie torowym nie odniosła sukcesu w Mediolanie, zajmując w międzynarodowym szesciomiechu ostatnie 6 miejsce. Zwycięzcy kolarze NRD przed Włochami.

Startują łucznicy

Tegoroczne mistrzostwa okręgu koszalińskiego w łucznictwie zostaną rozegrane w dniach 4—5 lipca na stadionie POSTW w Człuchowie. Okręgowy Związek Łucznicy w Człuchowie przyjmuje już zgłoszenia (do końca czerwca). Warto przypomnieć, że do tej pory mistrzami naszego województwa najczęściej zo-

stawiali reprezentanci człuchowskiego Piasta. Tylko w konkurencji kobiet w ub. roku triumfowała kołobrzężanka, Danuta Olszewska z Kotwicy.

W konkurencji mężczyzn w ostatnich pięciu latach tylko raz na najwyższym podium stanął zawodnik spoza Człuchowa. Był nim (w 1968 r.) Z. Żmuda z kołobrzęskiego Orla. W 1965 r. wygrał J. Mazur, w 1966 r. — K. Rybarczyk i w latach 1967 i 1969 — H. Kędziński (wszyscy z Piasta). (el)

SZACHY

JUTRO ZAKOŃCZENIE TURNIEJU W MIELNIE

Dobiega końca ogólnopolski turniej szachowy rozgrywany w Mielnie. W niedzielę szachiści rozegrają siódmą rundę spotkań. Prowadzi reprezentant Łodzi — Zóltke, który mając jedną partię odłożoną zgromadził 3,5 pkt. Dalsze miejsca zajmują: Wach (Lublin) — 5,5 pkt., Zakrzewski — 5 pkt. (jedna partia odłożona). Szymczak (Lublin), Stańczyk (Koszalin), Gąsiorowski (Nowa Huta), Radecki (Jelenia Góra) — po 5 pkt. Z pozostałych reprezentantów Koszalin najlepiej spisuje się Kowalczyk, mając na swym koncie 4 pkt.

MISTRZOSTWA JUNIORÓW

Jak już podawaliśmy, rozpoczęły się mistrzostwa województwa juniorów w szachach. Rozegrano drugą partię pojedynków, po której prowadzenie objął Olechnowicz ze Szczecinka — 2 pkt. (sf)

GWARDIA WYGRAŁA 2:1

Potwierdzamy prawdziwość podanej wczoraj informacji o meczu koszalińskiej Gwardii z Pogonią Barlinek. Koszalinianie wygrali w Myśliborzu 2:1 (0:0).

Bramki zdobyli: Jakubowicz i Michalak. Po niedzielnej zwycięstwie gwardzistów koszalińscy kibice mogą już ze spokojem oczekiwać na pojedynek swej drużyny z Olimpią Elbląg. Ewentualne widowisko spadku z III ligi przestało za grać. Zwycięstwo jest jednak potrzebne. Oczekujemy dobrej gry, aby zakończenie tegorocznych rozgrywek można nazwać pomyślnym, podobnie jak ocenić trzeba czteroczną walkę Gwardii w III lidze. (el)



(28)

— Powiedziałem coś takiego w złości. Ale przecież nigdy nie myślałem o zabójstwie. To się rozumiało, że wykończę ją w pracy, jako kierownika komisju.

— A zamknięcie sklepu wczesnym popołudniem?

Wietrzyk milczał.

— Może pan zaprzeczyć także, że po wyjściu z komisju poszedł pan w stronę Kruczej? — tego wprowadził oficer milicji nie był pewien, ale postanowił grać va banque. — Na rozprawie każde moje słowo będzie udokumentowane zeznaniami świadków.

Kierownik komisju wierzchem dłoni otarł pot z czoła.

— To ja już się przyznam.

Do zabójstwa Krystyny Cieślukowskiej?

— Ależ nie!

— Słucham?

— Nie wiem skąd pan major to wszystko zdobył, ale rzeczywiście nasza współpraca z panią Cieślukowską niezbyt się układała. Ona lubiła zarobić, miała swoje sposoby, ale innym nie dawała. Przyszedł, chciałem wtedy zrobić ten interes z Austriakiem. Nikt by nie stracił, ja bym zarobił nasz sklep swoją prowizję w wysokości 15 procent tej by gotówki. Nie wyszło. A przecież ten towar i tak został w Polsce sprzedany. Poszedł prywatną drogą. Państwo nie dostało z tego ani grosza.

Major nie wiedział czy podziwiać tego przedziwnie rozumującego handlowca, czy dziwić jego głupocię. Rozumowanie było wręcz zaskakujące. Bezcennie szermował interesem państwa, myśląc o napełnieniu własnej kieszeni.

— Cieślukowska tylko przez zawiść utraciła tę transakcję. Wściekła była, że to ja złapałem dobrego klienta z to-

warami, i że to ja zarobię, a nie ona. Swoją dolę by dostała, jak i reszta personelu. Ale jej chodziło o to, że ja mógłbym mieć coś więcej od niej. Zresztą zawsze mi szkodziła. Na tym komis był straszny, bo zarabiali nielegalni spekulanci. Przyznaję, robiłem co mogłem, żeby ją z tego sklepu zabrano. Ona nie znała się zupełnie na pracy w komisie. Bo i skąd? Pchała ją w górę różni możni protektorzy. Wiadomo dla czego. Z ekspedientki w małym sklepieku spóżyliśmy do kierowniczkę komisju. Napoleon handlu w spódnicy!

Bogdan Wietrzyk umilkł, wyczerpany tym wybuchem. Łakomym wzrokiem popatrzył na leżące na stole „grunwaldy” oficera milicji.

— Pan major pozwoli zapalić?

Kaczanowski podsunął przesłuchiwanemu papierosa i zapalił.

— Bardzo dziękuję. Tak mnie nagle wzięli ze sklepu — usprawiedliwiał się kierownik — że nawet papierosów nie zdążyłem schować do kieszeni.

— Sądzę, że Cieślukowskiej chodziło przede wszystkim o to, aby nie naruszyć kasy komisju dla zrobienia lewego interesu.

— Interes nie byłby lewy, panie majorze, bo towar sprzedawałoby się za pośrednictwem naszego sklepu, pieniądze powróciłyby z zyskiem — Wietrzyk nadal uważał, że handel z przemysłnikiem jest zjawiskiem normalnym i dopuszczalnym. — Tyle ja przepisy obchodziły, co zeszloroczny śnieg. Gdyby chciała uczestniczyć, mogłaby sama wyłożyć gotówkę. Ja jej nie miałem, ale ona dysponowała taką sumą. Po prostu utraciła interes, bo był mój, a nie jej.

— Czyżby Cieślukowska mogła położyć na stół pół miliona złotych?

— Przecież miała tego Lanotę.

— Badylarza?

— Właśnie jego. Mało to razy, kiedy potrzebowała pieniędzy, telefonowała do ogrodnika, a za kilka godzin albo on sam przyjeżdżał, albo przez kogoś przysyłał tej forsy, ile zażądała. Jak się ma takiego kasjera, to nie dziwnego, że można przestrzegać przepisów.

— Czy ten Lanota finansował transakcje?

— Pewnie. Zawsze wtedy, kiedy trzeba było wyłożyć większą sumę. Nawet taką, jaką kierowniczką sama mogła-

by zorganizować. Ale łatwiej i wygodniej pracować cudzymi pieniędzmi.

— Czy Lanota zarabiał na tych transakcjach?

— Przy mnie się nie rozliczał. Ale mogę przysięgać w sądzie, jeżeli będzie potrzeba, że widziałem jak badylarz przynosił pieniądze albo wpadał do sklepu, do pani Krystyny, aby odebrać tę pożyczkę. Czy brał tylko tyle ile dał, czy razem ze swoją dolę, tego nie wiem. Ale nie wygląda na takiego głupiego, aby dawać na piękne oczy.

— Jednakże na tych oczach mu zależało — zauważył major.

— Ostatnio nie bardzo.

— Ostatnio też robili interesy?

— Po tej naszej kłótni Cieślukowska była bardziej ostrożna. Ale zdaje się, że robiła. Miłość miłością, a interes interesem. Tym bardziej badylarz chciał się odkuć. Ta kobieta nie-mało go kosztowała.

— Tak pan sądzi?

— Umiała z niego ciągnąć. To przecież on kupił jej tę kawalerkę. Specjalnie nawet z tym się nie kryła. Nazywała się, że pan Lanota po przyjeździe pożyczki jej około dwustu tysięcy złotych. Później, kiedy między nimi się popsuło, badylarz zażądał tej forsy. Niekiedy, w naszej obecności, wymieniali przykre słowa.

— Cieślukowska nie chciała zwrócić mu pieniędzy?

— Nie mówiła „nie”, lecz wykręcała się.

— Formalnie kawalerka była na jej nazwisko?

— Nie wiem dokładnie, ale przypuszczam, że figurowała jako właścicielka. Niemniej Lanota groził kierowniczkę, domagając się zwrotu długu.

— Groził? Czym?

— No... Mówił, że musi mieć te pieniądze i żeby je odzyskać, nie cofnąć się przed nicem. Coś w tym sensie. Żeby później tego nie żałowała.

— A ona?

— Grała na zwłokę. Thumaczyła mu, że takiej dużej sumy nie może od razu zorganizować. Że się stara. Że przygotowuje mu zaliczkę.

— A mimo to robili nadal interesy?